



ORZECZNICTWO TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO ZBIÓR URZĘDOWY

Seria A

Warszawa, dnia 3 kwietnia 2018 r.

Pozycja 14

WYROK

z dnia 14 marca 2018 r.

Sygn. akt P 7/16*

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Trybunał Konstytucyjny w składzie:

Piotr Tuleja – przewodniczący
Zbigniew Jędrzejewski
Leon Kieres
Piotr Pszczółkowski
Sławomira Wronkowska-Jaśkiewicz – sprawozdawca

protokolant: Krzysztof Zalecki,

po rozpoznaniu, z udziałem sądu przedstawiającego pytanie prawne oraz Sejmu, Prokuratora Generalnego i Rzecznika Praw Obywatelskich, na rozprawie w dniu 14 marca 2018 r., pytania prawnego Sądu Okręgowego w Gdańsku:

czy art. 49¹ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1222) rozumiany w ten sposób, że:

– użyte w nim sformułowanie „w razie beczynności spółdzielni” obejmuje każdą postać beczynności, czyli niepodjęcia przez organ wykonawczy spółdzielni czynności niezbędnych do wyodrębnienia lokalu i przeniesienia jego własności na uprawnionego, zatem także czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 tej ustawy;

– deroguje art. 49 tej ustawy,
jest zgodny z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji,

o r z e k a:

Art. 49¹ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1222, z 2015 r. poz. 201 oraz z 2017 r. poz. 1442 i 1596) w zakresie, w jakim dotyczy sytuacji, w których uczynienie zadość przesłance samodzielności lokalu wymaga wykonania robót adaptacyjnych, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

* Sentencja została ogłoszona dnia 20 marca 2018 r. w Dz. U. poz. 582.

Ponadto p o s t a n a w i a:

na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072) umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie.

Orzeczenie zapadło jednogłośnie.

UZASADNIENIE

I

1. Sąd Okręgowy w Gdańsku przedstawił Trybunałowi Konstytucyjnemu następujące pytanie prawne: czy art. 49¹ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1222; dalej: u.s.m. lub ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych) rozumiany w ten sposób, że:

– użyte w nim sformułowanie „w razie bezczynności spółdzielni” obejmuje każdą postać bezczynności, czyli niepodjęcia przez organ wykonawczy spółdzielni czynności niezbędnych do wyodrębnienia lokalu i przeniesienia jego własności na uprawnionego, zatem także czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m.,

– deroguje art. 49 u.s.m., jest zgodny z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Sąd Okręgowy w Gdańsku przedstawił powyższe pytanie prawne w związku z toczącą się przed nim sprawą o stwierdzenie obowiązku złożenia przez spółdzielnię mieszkaniową oświadczenia woli o ustanowieniu odrębnej własności lokalu.

Powód, któremu przysługuje własnościowe spółdzielcze prawo do lokalu użytkowego zwrócił się do pozwanej spółdzielni o zawarcie umowy ustanowienia odrębnej własności lokalu i przeniesienia własności na jego rzecz. Jako podstawę prawną swych żądań wskazał art. 17⁴ w związku z art. 49¹ u.s.m. Do czasu wystąpienia z tym powództwem zarząd spółdzielni nie podjął uchwały określającej przedmiot odrębnej własności lokali; w sprawie wydano nadto sprzeczne zaświadczenia dotyczące samodzielności lokalu.

Sąd Okręgowy w Gdańsku zmienił tryb postępowania na nieprocesowy i przekazał sprawę sądowi rejonowemu. Powód sprecyzował wówczas swe żądanie, domagając się ustanowienia odrębnej własności lokalu. Pozwana spółdzielnia wniosła o oddalenie wniosku, wskazując, że lokal nie ma cechy samodzielności. W toku postępowania dowodowego ustalano, czy lokal, do którego przysługuje powodowi własnościowe prawo do lokalu, jest lokalem samodzielnym; z opinii biegłych wynikało, że lokal takiej cechy nie ma, a dla jej uzyskania konieczne jest przeprowadzenie prac adaptacyjnych. Następnie, powoławszy się na orzeczenia Sądu Najwyższego, sąd rejonowy zmienił tryb postępowania na procesowy i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu w Gdańsku.

Pytający sąd wyjaśnił, że przedmiotem jego pytania prawnego jest „zarówno sam przepis art. 49¹ [u.s.m.] jak i jego utrwalona wykładnia”. W ocenie pytającego sądu niejasność przepisu umożliwiła taką jego wykładnię, której rezultat – przyjęty w orzecznictwie Sądu Najwyższego – jest niezgodny z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji. Dla zobrazowania jednolitej linii orzecznictwa, pytający sąd przywołał następujące rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego: wyrok z 20 maja 2009 r. (sygn. akt I CSK 379/08), wyrok z 10 grudnia 2009 r. (sygn. akt III CSK 110/09), postanowienie z 17 listopada 2011 r. (sygn. akt III CZP 63/11), a nadto rozstrzygnięcia sądów powszechnych, w których sądy te powołały się na wykładnię przyjętą przez Sąd Najwyższy. Dodał, że takie jak przyjęte przez Sąd Najwyższy rozumienie kwestionowanego w pytaniu prawnym przepisu jest akceptowane w literaturze przedmiotu.

Jeśli chodzi o relewantność pytania prawnego, sąd wyjaśnił, że wskutek eliminacji z systemu prawa normy wywiedzionej przez orzecznictwo z art. 49¹ u.s.m., należałoby przyjąć, że art. 49¹ i art. 49 ust. 2 u.s.m. mają odmienne hipotezy, a w toczącej się przed nim sprawie sąd zastosowałby art. 49 ust. 2 u.s.m. Sprawa podlegałaby wówczas rozpoznaniu w postępowaniu nieprocesowym z zastosowaniem przepisów o zniesieniu współwłasności oraz art. 11 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 1892; dalej: u.w.l.). Obowiązkiwanie normy o treści wskazanej w *petitum* pytania prawnego skutkuje natomiast rozpoznaniem sprawy w postępowaniu procesowym, a to – jak podkreślił pytający sąd – unieemożliwia mu wydanie postanowienia, o jakim mowa w art. 11 ust. 2 ustawy o własności lokali, nakazującego przeprowadzenie prac adaptacyjnych; sąd dodał, że takie postanowienie wstępne może wydać jedynie w postępowaniu nieprocesowym. Pytający sąd zaznaczył nadto, że jeśli lokal nie jest lokalem samodzielnym, a zarazem brak możliwości nakazania przeprowadzenia prac adaptacyjnych, ustanowienie odrębnej własności lokalu i przeniesienie jej na rzecz powoda może okazać się niemożliwe.

Przedstawiwszy historię regulacji dotyczących roszczeń związanych z ustanowieniem odrębnej własności lokali należących do zasobów spółdzielni mieszkaniowych, pytający sąd odniósł się do wątpliwości interpretacyjnych dotyczących art. 49¹ u.s.m. oraz innych przepisów, m.in. art. 12 ust. 1, art. 17¹⁴ ust. 1 oraz art. 17¹⁵ ust. 1 u.s.m., wskazując przede wszystkim na niekorespondujące ze sobą użyte w tych przepisach wyrażenia: „umowa przeniesienia własności lokalu” oraz „ustanowienie odrębnej własności lokalu”. Po analizie regulacji zawartych w u.s.m., u.w.l. i k.c., sąd, odczytując cel art. 49¹ u.s.m., stwierdził, że ustawodawca zamierzał w sposób jednoznaczny określić tryb procesu cywilnego, a w nim powództwo o stwierdzenie obowiązku złożenia oświadczenia woli, jako właściwy do realizacji żądań o ustanowienie odrębnej własności lokalu pozostającego w zasobach spółdzielni mieszkaniowej. Zdaniem pytającego sądu, miało to odróżniać sytuację osób uprawnionych na podstawie przepisów u.s.m. od sytuacji współwłaścicieli, którzy dokonują zniesienia współwłasności nieruchomości przez ustanowienie odrębnej własności lokali (art. 7 ust. 1 w związku z art. 11 ust. 1 u.w.l.). Mimo to – jak podkreślił pytający sąd – regulację art. 49¹ u.s.m. nie zawsze można zastosować do przymusowej realizacji żądania zawarcia umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu. Jest to możliwe w sytuacji, gdy uregulowano stan prawny nieruchomości spółdzielni i podjęto uchwałę zarządu określającą przedmiot odrębnej własności lokalu; wówczas nie ma przeszkód dochodzenia roszczenia zawarcia umowy przez złożenie powództwa o stwierdzenie obowiązku złożenia przez spółdzielnię oświadczenia woli określonej treści. Natomiast tryb ten jest nieskuteczny, jeśli uchwałą zarządu nie określono odrębnego przedmiotu własności lub jeśli zachodzi potrzeba podjęcia jeszcze innych działań zmierzających do wydzielenia lokalu (gdy nie spełnia on przesłanki samodzielności w rozumieniu art. 2 ust. 2 ustawy o własności lokali).

Następnie pytający sąd odniósł się do zawartej w art. 49¹ u.s.m. przesłanki „bezczywności spółdzielni”, podkreślając, że na sposobie jej rozumienia koncentrują się sformułowane w jego pytaniu prawnym zarzuty niezgodności z Konstytucją. W tej części uzasadnienia pytający sąd omówił stanowisko Sądu Najwyższego, zajęte w wyroku z 9 maja 2009 r. (sygn. akt I CSK 379/08), w którym SN stwierdził: „Użyte w art. 49¹ [u.s.m.] określenie «w razie bezczynności spółdzielni» jest na tyle pojemne, że obejmuje każdą postać bezczynności, czyli niepodjęcia przez organ wykonawczy spółdzielni czynności niezbędnych do wyodrębnienia lokalu i przeniesienia jego własności na uprawnionego. Dotyczy to także czynności, o których mowa w art. 41 i 42 u.s.m.”.

Zdaniem pytającego sądu, w postępowaniu rozpoznawczym w trybie procesowym nie ma możliwości zastąpienia żadnymi działaniami procesowymi „bezczywności spółdzielni” w rozumieniu przyjętym przez Sąd Najwyższy. Pytający sąd nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że sąd rozpoznający sprawę dotyczącą roszczenia w trybie art. 49¹ u.s.m.

może ustalić wszystkie niezbędne elementy do wyodrębnienia i przeniesienia własności lokalu. Wyjaśnił, że w postępowaniu procesowym sąd orzeka o zgłoszonym żądaniu, jest nim związany i nie może wykroczyć poza jego zakres (art. 321 k.p.c.). W przypadku żądania ustanowienia odrębnej własności lokalu należy określić co najmniej rodzaj, położenie i powierzchnię lokalu oraz pomieszczeń przynależnych, a także wysokość udziałów w nieruchomości wspólnej oraz samą nieruchomość wspólną (grunt z budynkiem) przez oznaczenie księgi wieczystej. W sytuacji gdy nie uregulowano stanu prawnego nieruchomości (np. nie została wydzielona nieruchomość gruntowa pod budynkiem) lub nie została podjęta uchwała zarządu spółdzielni mieszkaniowej o określeniu przedmiotu odrębnej własności lokali, powód nie ma możliwości, by określić treść żadanego oświadczenia. Pytający sąd podkreślił, że dokonane w procesie ustalenie co do wysokości udziału miałyby wpływ na zakres uprawnień innych podmiotów, którym także przysługuje roszczenie o ustanowienie odrębnej własności lokalu, przy czym brak regulacji, która przesądzałaby o rozszerzonej skuteczności tego rodzaju wyroku (art. 365 § 1 k.p.c.).

Konkludując tę część uzasadnienia pytania prawnego, pytający sąd stwierdził, że art. 49¹ u.s.m. w rozumieniu przyjętym w orzecznictwie Sądu Najwyższego jest nieadekwatnym narzędziem osiągnięcia celu, jakim jest uwłaszczenie spółdzielców. Pytający sąd zaznaczył, że tocząca się przed nim sprawa dobrze obrazuje ten problem. Lokal, którego dotyczy żądanie powoda, jest lokalem niesamodzielnym; dla uzyskania cechy samodzielności konieczne jest przeprowadzenie odpowiednich prac adaptacyjnych. W postępowaniu procesowym sąd nie ma jednak możliwości wydania postanowienia wstępnego upoważniającego uczestnika postępowania do wykonania takich prac. W konsekwencji – jak wskazał pytający sąd – dochodzi od sytuacji, w której uwzględnienie żądania powoda nie jest możliwe.

Odwoławszy się do podobnych jak wyżej argumentów, pytający sąd uznał, że utrwalona wykładnia, zgodnie z którą art. 49¹ u.s.m. deroguje art. 49 tej ustawy, narusza także zasady poprawnej legislacji. Zdaniem pytającego sądu, odmienność sytuacji, w której poza złożeniem oświadczenia woli przez spółdzielnię nie ma przeszkód do ustanowienia odrębnej własności lokalu od tej, w której do jej ustanowienia niezbędne jest podjęcie szeregu działań określonych np. w art. 41 i art. 42 u.s.m., determinuje konieczność zróżnicowania trybu, w jakim zainteresowani mogą dochodzić swych praw.

Kolejno pytający sąd uzasadnił zarzut niezgodności art. 49¹ u.s.m. z art. 45 ust. 1 Konstytucji. Jego zdaniem kwestionowany przepis w rozumieniu przyjętym w orzecznictwie Sądu Najwyższego w pewnych sytuacjach pozbawia osoby uprawnione do nabycia odrębnej własności lokalu możliwości sądowego dochodzenia roszczeń.

Zdaniem pytającego sądu, w sytuacji, w której roszczeniu o ustanowienie odrębnej własności lokalu spółdzielnia nie czyni zadość, gdyż nie składa stosowanego oświadczenia woli oraz nie podejmuje czynności zmierzających do określenia przedmiotu odrębnej własności, tryb przyjęty w art. 49¹ u.s.m. uniemożliwia wydanie sprawiedliwego wyroku. Sąd nie może rozstrzygnąć o żądaniu, którego treść nie jest sprecyzowana, np. gdy nie wskazano wysokości udziału w nieruchomości wspólnej. Pytający sąd stwierdził, że prowadzenie postępowania dowodowego w celu ustalenia treści roszczenia byłoby sprzeczne z istotą kontradiktoryjnego procesu cywilnego.

2. Przystąpiwszy do postępowania zainicjowanego pytaniem prawnym Sądu Okręgowego w Gdańsku, Rzecznik Praw Obywatelskich w piśmie z 29 czerwca 2016 r. zajął stanowisko, że art. 49¹ u.s.m. w zakresie, w jakim uniemożliwia realizację roszczenia o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu przez spółdzielnię mieszkaniową, przyznanego w przepisach u.s.m., w sytuacji gdy zadośćuczynienie przesłance samodzielności lokalu wymaga wykonania robót adaptacyjnych, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 oraz z art. 2 Konstytucji.

Rzecznik Praw Obywatelskich przede wszystkim – podobnie jak pytający sąd – wskazał, że od 2009 r. utrwaliła się jednolita i jednoznaczna wykładnia art. 49¹ u.s.m., a właściwie dwóch przepisów tej ustawy, tj. art. 49¹ i art. 49 ust. 2 u.s.m., określających tryb dochodzenia przed sądem roszczenia o ustanowienie odrębnej własności lokalu i przeniesienie prawa własności na osobę uprawnioną. Jak wyjaśnił, zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, art. 49¹ u.s.m., jako przepis późniejszy regulujący tożsamą materię, z dniem 31 lipca 2007 r. derogował art. 49 tej ustawy; w konsekwencji tego stanowiska przyjmuje się, że od tego dnia nie jest dopuszczalne, by sąd prowadził postępowanie w przedmiocie realizacji roszczenia przeciwko spółdzielni mieszkaniowej o ustanowienie odrębnej własności i przeniesienie tego prawa na osobę uprawnioną w trybie przepisów k.p.c. o zniesieniu współwłasności, czyli w trybie nieprocesowym.

Rzecznik Praw Obywatelskich poddał w wątpliwość sposób sformułowania przez pytający sąd przedmiotu zaskarżenia. Zdaniem Rzecznika, z punktu widzenia kontroli konstytucyjności, trafniejsze jest takie ujęcie przedmiotu kontroli, jak zaproponowane w *petitum* jego stanowiska; Rzecznik uznał, że odpowiada ono także intencji pytającego sądu, aby Trybunał Konstytucyjny zbadał zgodność z Konstytucją regulacji, według której realizacja roszczenia o ustanowienie przez spółdzielnię mieszkaniową odrębnej własności lokalu odbywa się w trybie procesowym, podczas gdy w tym trybie uczynienie zadość roszczeniu możliwe jest nie w każdym przypadku, w którym roszczenie jest uzasadnione.

Omawiając przepisy u.s.m. dotyczące przekształceń praw do lokali, Rzecznik Praw Obywatelskich wskazał te same problemy, na które zwrócił uwagę pytający sąd. W szczególności zaznaczył, że przepisy u.s.m. nie zawierają wprawdzie wymagania, aby lokal, którego dotyczy roszczenie o ustanowienie odrębnej własności, miał charakter samodzielny, jednakże w praktyce realizacja roszczenia o ustanowienie odrębnej własności lokalu powiązana jest z koniecznością doprowadzenia do sytuacji, w której lokal może być wyodrębniony. Zawarta w art. 2 ustawy o własności lokali definicja lokalu ma bowiem zastosowanie do wszystkich lokali – nie tylko tych, które są w ramach spółdzielni przedmiotem odrębnej własności, ale także tych, które są przedmiotem spółdzielczego lokatorskiego i spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu oraz prawa najmu. Rzecznik – tak jak pytający sąd – podkreślił, że gdy lokal nie może być uznany za samodzielny bez np. uprzedniego przeprowadzenia prac adaptacyjnych, to w trybie procesowym w toku postępowania o stwierdzenie obowiązku złożenia oświadczenia woli o określonej treści, sąd nie może nałożyć na pozwanego obowiązku wykonania takich prac.

Jeśli chodzi o stanowisko Sądu Najwyższego, Rzecznik Praw Obywatelskich podkreślił, że trudno odnaleźć orzeczenie, w którym sąd dokonałby samodzielnych ustaleń w tak szerokim zakresie, jak przewiduje to SN, w szczególności uznałby za samodzielny lokal wymagający przeprowadzenia prac adaptacyjnych. Rzecznik dodał, że nieliczne dostępne orzeczenia nie pozwalają na jednoznaczne ustalenie, jakie czynności sądy wykonują samodzielnie, zanim stwierdzą wyrokiem obowiązek spółdzielni złożenia oświadczenia woli o ustanowieniu odrębnej własności lokalu (Rzecznik jako przykłady przytoczył wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi z 16 grudnia 2014 r., sygn. akt III Ca 884/14). Rzecznik przychylił się zatem do stanowiska pytającego sądu i dodał, że doprowadzenie do tego, iż sąd wyda orzeczenie nakazujące spółdzielni złożenie oświadczenia woli po podjęciu szeregu czynności „w zastępstwie” spółdzielni (w szczególności wykonania prac adaptacyjnych warunkujących „samodzielność” lokalu) wymaga precyzyjnego i szczegółowego sformułowania pozwu – trudnego do zrealizowania zwłaszcza przez osoby niekorzystające z fachowej pomocy prawnej.

Wziąwszy pod uwagę wskazane wyżej okoliczności, Rzecznik Praw Obywatelskich stwierdził, że art. 49¹ u.s.m. w zakresie, w jakim uniemożliwia realizację roszczenia o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu przez spółdzielnię mieszkaniową, przyznanego w przepisach u.s.m., w sytuacji gdy zadośćuczynienie przesłance samodzielności

lokalu wymaga wykonania robót adaptacyjnych, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji. W takich sytuacjach zaskarżony przepis czyni sądową ochronę przyznanego przez ustawę roszczenia iluzoryczną.

Jeśli chodzi o zarzut niezgodności kwestionowanej regulacji z art. 2 Konstytucji, Rzecznik Praw Obywatelskich stwierdził, że „z zasady zaufania do państwa i stanowionego przez to państwo prawa wynika między innymi obowiązek takiego uregulowania procedur cywilnych, aby uprawnione podmioty mogły efektywnie dochodzić swoich praw – obowiązek zapewnienia spójności praw przyznających uprawnienia z prawami regulującymi sposób realizacji tych uprawnień”. Rzecznik podkreślił, że od momentu uchwalenia u.s.m. ustawodawca przyjął jako wiodącą koncepcję powszechnego „uwłaszczenia”, polegającego na ułatwieniu w maksymalnym stopniu przekształcenia istniejących tytułów prawnych do lokali w prawo własności. Dodał, że w kolejnych latach ugruntowało się uzasadnione przeświadczenie obywateli, że państwo wspiera i chroni dążenia podmiotów posiadających tytuły prawne do lokali w spółdzielniach mieszkaniowych do uzyskania prawa własności w wyniku „przekształcenia” tych tytułów prawnych. Gwarancją tych dążeń – jak zaznaczył Rzecznik – są przyznane przez prawo roszczenia o ustanowienie odrębnej własności lokalu oraz droga sądowa ich realizacji w przypadku beczynności spółdzielni. Podsumowując swe rozważania, Rzecznik stwierdził, że wyznaczenie przez ustawodawcę takiego trybu postępowania sądowego, który nie stwarza faktycznej możliwości zadośćuczynienia roszczeniu w każdej sytuacji, narusza zasadę zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.

3. W piśmie z 5 września 2016 r. stanowisko w sprawie zajął Prokurator Generalny, wnosząc o umorzenie postępowania na podstawie art. 83 ust. 1 w związku z art. 40 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 22 lipca 2016 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 1157) z uwagi na niedopuszczalność orzekania.

Omówiwszy kontekst historyczny oraz regulacje tworzące otoczenie normatywne art. 49¹ u.s.m., Prokurator Generalny uznał, że pytanie prawne Sądu Okręgowego w Gdańsku nie dotyczy ustalonej w orzecznictwie treści kwestionowanego przepisu, lecz w istocie zmierza do rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny o obowiązywaniu art. 49 ust. 2 u.s.m., poprzedzonego oceną prawidłowości stosowania przez sądy zasady *lex posteriori derogat legi priori*. Zauważył przy tym, że uzasadnienie pytania prawnego w przeważającej części oparte jest na polemice ze stanowiskiem Sądu Najwyższego.

Prokurator Generalny stwierdził, że tak sformułowane pytanie prawne nie spełnia jednej z przesłanek jego dopuszczalności, a mianowicie przesłanki przedmiotowej, gdyż dotyczy poprawności wykładni, a nie treści normy prawnej. Jak wskazał, zgodnie z ustalonym orzecznictwem Trybunału, pytanie prawne nie może być przedstawione w celu uzyskania dokonanej przez Trybunał Konstytucyjny wiążącej wykładni skarżonego przez sąd przepisu.

4. W piśmie swego Marszałka z 22 czerwca 2017 r. stanowisko w sprawie zajął Sejm, wnosząc o umorzenie postępowania na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072) ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku.

Omówiwszy orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego dotyczące przesłanek dopuszczalności pytania prawnego, Sejm rozważył, czy przedmiotem pytania prawnego jest treść art. 49¹ u.s.m., czy raczej zmierza ono do ustalenia przez Trybunał obowiązywania (powinności stosowania) art. 49 ust. 2 u.s.m. oraz wykładni art. 49 i art. 49¹ u.s.m.

Sejm wskazał, że roszczenia o ustanowienie odrębnej własności lokalu przez spółdzielnię mieszkaniową i jej przeniesienie na spółdzielcę lub inną osobę uprawnioną według art. 12 ust. 1, art. 17⁴, art. 17¹⁵, art. 39 ust. 1 i art. 48 ust. 1 u.s.m. stanowią przejaw tzw. uwłaszczenia spółdzielców, budzącego pewne kontrowersje co do warunków, na jakich jest

dokonywane (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z: 29 maja 2001 r., sygn. K 5/01; 20 kwietnia 2005 r., sygn. K 42/02; 5 września 2006 r., sygn. K 51/05). Jednakże – jak zaznaczył Sejm – materialnoprawne podstawy i treść roszczenia o ustanowienie i przeniesienie własności lokalu nie są przedmiotem zaskarżenia w rozpoznawanej sprawie, a to znaczy, że na jej potrzeby należy przyjąć, że przesłanki roszczenia *in casu* spełniono.

Sejm omówił następnie regulację zawartą w art. 49 u.s.m., podnosząc, że wykazywała ona pewne niedostatki. Zauważył przy tym, że w doktrynie zwracano uwagę na nieadekwatność przyjętego trybu nieprocesowego do jego przedmiotu, brak harmonizacji art. 49 u.s.m. z innymi przepisami u.s.m., będący następstwem zmian wprowadzanych w latach 2004-2005, ograniczenie zakresu art. 49 u.s.m. Wskutek tych wątpliwości do tekstu u.s.m. dodano art. 49¹.

Kolejno Sejm przanalizował orzecznictwo sądowe dotyczące art. 49¹ u.s.m. Wskazał, że w świetle orzecznictwa wynik postępowania prowadzonego na podstawie wskazanego przepisu może być trojaki. Po pierwsze, sąd może stwierdzić bezczynność spółdzielni i uwzględnić żądanie pozwu, wydając zastępcze oświadczenie woli o wyodrębnieniu lokalu. Następuje to tylko wtedy, gdy stan prawny nieruchomości na to pozwala. Po drugie, sąd może nie znaleźć podstawy do uwzględnienia powództwa i je oddalić, jeżeli; a) wyodrębnienie lokalu nie jest dopuszczalne z przyczyn leżących po stronie powodowej – na przykład powództwo wniosła osoba nieuprawniona do wystąpienia z takim roszczeniem, zalegająca z opłatami eksploatacyjnymi lub wniesieniem wkładu budowlanego albo b) opóźnienia w procesie wyodrębnienia lokali nie noszą znamion bezczynności, lecz powstały w powodów niezależnych od spółdzielni – na przykład przedłużających się postępowań związanych z uregulowaniem tytułu do gruntu, podziału lub połączenia nieruchomości, wykonania niezbędnych prac geodezyjnych, uzgodnienia księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym albo legalnością uchwał zarządu spółdzielni, przy czym niektóre opóźnienia mogą być spowodowane także przez osoby występujące z żądaniem wyodrębnienia lokalu. Po trzecie, postępowanie w sprawie może zostać umorzone (np. w wypadku zawarcia ugody sądowej lub cofnięcia pozwu).

Omówiwszy jeszcze przywołane w pytaniu prawnym orzeczenia Sądu Najwyższego, Sejm uznał, że pytanie prawne Sądu Okręgowego w Gdańsku jest próbą zaangażowania Trybunału Konstytucyjnego w oceny walidacyjne (bądź – kolizyjne) dotyczące obowiązywania (bądź – stosowania) art. 49 u.s.m., a w konsekwencji – ustalenia przez Trybunał obowiązującego stanu prawnego w zakresie trybu dochodzenia roszczenia o przeniesienie własności lokalu.

Sejm dodatkowo podał w wątpliwość spełnienie przez pytanie prawne Sądu Okręgowego w Gdańsku przesłanki funkcjonalnej. Jak zauważył, pytający sąd przyjął, że eliminacja normy wywiedzionej z art. 49¹ u.s.m. o treści nadanej przez orzecznictwo otworzyłaby możliwość rozpoznania sprawy w trybie nieprocesowym, gdyż można by przyjąć, że art. 49¹ i art. 49 ust. 2 u.s.m. mają odmienne hipotezy. Zdaniem Sejmu, wniosek taki jest dyskusyjny, gdyż odrębnej analizy wymagałaby weryfikacja prawidłowości stanowiska Sądu Najwyższego co do skutku wyroku Trybunału w sprawie o sygn. K 42/02. Sejm podkreślił, że w jego ocenie, nie ma podstaw do różnicowania skutków wyroków Trybunału w zależności od tego, czy dany wyrok dotyczy przepisu „merytorycznego”, czy przepisu zmieniającego lub derogującego. Dlatego Sejm uznał, że wyrok o sygn. K 42/02 nie spowodował „przywrócenia mocy obowiązującej” art. 49 u.s.m., a stan niekonstytucyjności w tym zakresie został usunięty (inna rzecz – czy prawidłowo i definitywnie) przez wprowadzenie kwestionowanego art. 49¹ u.s.m.

Na zakończenie, Sejm rozważył zarzucany w pytaniu prawnym brak możliwości uwzględnienia roszczenia o przeniesienie własności lokalu w sytuacji, gdy zadośćuczynienie przesłance samodzielności lokalu wymaga przeprowadzenia robót adaptacyjnych. Wskazał, że wobec braku ustabilizowanego orzecznictwa nie można *a limine* wykluczyć dopuszczalno-

ści zastosowania art. 11 ust. 2 u.w.l. w postępowaniu prowadzonym na podstawie art. 49¹ u.s.m. w drodze analogi – tym bardziej że przedmiotem postępowania toczącego się na podstawie art. 49¹ u.s.m. (podobnie jak na podstawie art. 49 ust. 2 u.s.m.) jest nie tyle samo przeniesienie odrębnej własności lokalu, ile jej ustanowienie. W ocenie Sejmu, może za tym przemawiać art. 17¹⁴ u.s.m. oraz reguła instrumentalnego nakazu, a instrumentem możliwym do wykorzystania jest również wyrok wstępny. Sejm podkreślił, że pytający sąd nie podjął takich zabiegów interpretacyjnych i aplikacyjnych.

II

Na rozprawie w dniu 14 marca 2018 r. przedstawiciele uczestników: pytającego sądu, Sejmu, Prokuratora Generalnego i Rzecznika Praw Obywatelskich podtrzymali stanowiska w sprawie.

III

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Sąd Okręgowy w Gdańsku zakwestionował konstytucyjność art. 49¹ ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (Dz. U. z 2013 r. poz. 1222, ze zm.; dalej: u.s.m.).

Przepis ten dodano ustawą z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125, poz. 873, ze zm.; dalej: ustawa nowelizująca z 2007 r.), która – zgodnie z jej art. 12 – weszła w życie 31 lipca 2007 r.

Art. 49¹ u.s.m. miał następujące brzmienie pierwotne:

„Osoba, która na podstawie ustawy może żądać ustanowienia prawa odrębnej własności lokalu, w razie bezczynności spółdzielni może wystąpić do sądu z powództwem na podstawie art. 64 Kodeksu cywilnego w związku z art. 1047 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego. Pozew wolny jest od opłaty sądowej, zaś koszty postępowania sądowego pokrywa spółdzielnia”.

Art. 49¹ u.s.m. zmieniono następnie ustawą z dnia 18 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 223, poz. 1779; dalej: ustawa nowelizująca z 2009 r.) w ten sposób, że zdaniu drugiemu tego przepisu nadano następujące brzmienie:

„Koszty sądowe oraz koszty zastępstwa procesowego pokrywa spółdzielnia”.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 27 lipca 2012 r., sygn. P 8/12 (OTK ZU nr 7/A/2012, poz. 85) orzekł, że art. 49¹ zdanie drugie u.s.m. – w brzmieniu pierwotnym oraz w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą z 2009 r. – obciążając pozwaną spółdzielnię mieszkaniową kosztami procesu niezależnie od wyniku postępowania, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 1 Konstytucji. Wskutek tego orzeczenia Trybunału nastąpiło wyeliminowanie art. 49¹ zdanie drugie u.s.m. z systemu, co uwzględniono w tekście jednolitym (Dz. U. z 2013 r. poz. 1222).

Sąd Okręgowy w Gdańsku, przedstawiając pytanie prawne dotyczące konstytucyjności art. 49¹ u.s.m. do tego tekstu się odwołał, co uczynił także Trybunał Konstytucyjny oznaczając przedmiot kontroli konstytucyjności w niniejszej sprawie.

2. Trybunał Konstytucyjny – biorąc również pod uwagę, że uczestnicy niniejszego postępowania: Sejm i Prokurator Generalny podnieśli w tym zakresie wątpliwości – przede

wszystkim ustalił, czy Sąd Okręgowy w Gdańsku ma legitymację do zadania pytania prawnego na podstawie art. 193 Konstytucji.

Trybunał zaznaczył, że 3 stycznia 2017 r. weszła w życie ustawa z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072; dalej: otpTK), przy czym art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 13 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym oraz ustawę o statusie sędziów Trybunału Konstytucyjnego (Dz. U. poz. 2074) stanowi, że do postępowań wszczętych i niezakończonych przed wejściem w życie otpTK stosuje się tę właśnie ustawę, z zastrzeżeniem dokonanych już czynności procesowych, które – zgodnie z art. 9 ust. 2 ustawy wprowadzającej – pozostają w mocy. Z tego względu przy rozpoznaniu analizowanej sprawy zastosowanie znajdowały przepisy otpTK.

W świetle Konstytucji i kolejno obowiązujących ustaw o Trybunale Konstytucyjnym, dopuszczalność przedstawienia pytania prawnego jest uwarunkowana trzema przesłankami: 1) podmiotową – wedle której może to uczynić jedynie sąd jako państwowy organ władzy sądowniczej, oddzielony i niezależny od legislatury i egzekutywy, 2) przedmiotową – w myśl której przedmiotem pytania prawnego może być wyłącznie zarzut niezgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą oraz 3) funkcjonalną, która ogranicza możliwość wystąpienia z pytaniem prawnym tylko do sytuacji, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy toczącej się przed sądem. Jakkolwiek spełnienie pierwszej z wymienionych przesłanek nie budzi w niniejszym wypadku wątpliwości, to szczegółowej weryfikacji wymagała realizacja przesłanki przedmiotowej i funkcjonalnej.

2.1. W *petitum* pytania prawnego pytający sąd, odwołując się do orzecznictwa SN, przedmiotem tego pytania uczynił zarzut niezgodności określonego rozumienia art. 49¹ u.s.m. z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji. W uzasadnieniu pytania (s. 6), sąd wyjaśnił natomiast, że przedmiotem pytania jest „zarówno przepis art. 49¹ [u.s.m], jak i przyjęt[a] na podstawie utrwalonej wykładni norm[a]”.

Ustalenie, co jest w istocie przedmiotem pytania prawnego Sądu Okręgowego w Gdańsku, wymagało przeanalizowania kwestionowanej regulacji oraz jej zmian wynikających z: a) kolejnych nowelizacji u.s.m., b) orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, a także c) praktyki jej stosowania.

2.1.1. Zanim wszedł w życie zakwestionowany w niniejszej sprawie art. 49¹ u.s.m., przepisem określającym tryb postępowania sądowego w sprawach o realizację przyznanego przez u.s.m. roszczenia o ustanowienie i przeniesienie na uprawnionego odrębnej własności lokalu w przypadku niewypełnienia przez spółdzielnię ustawowych obowiązków był art. 49 u.s.m.

Art. 49 u.s.m. został uchylony art. 1 pkt 40 ustawy z dnia 19 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 240, poz. 2058; dalej: ustawa nowelizująca z 2002 r.), który wszedł w życie 15 stycznia 2003 r.

Trybunał Konstytucyjny w wyroku 20 kwietnia 2005 r. (sygn. K 42/02, OTK ZU nr 4/A/2005, poz. 38) orzekł, że art. 1 pkt 40 ustawy nowelizującej z 2002 r. jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 64 ust. 1 i 2 oraz jest zgodny z art. 2 i art. 75 ust. 1 Konstytucji. Ocena konstytucyjności tego przepisu wiązała się z zarzutami postawionymi wówczas wobec art. 42 u.s.m. w brzmieniu nadanym mu ustawą nowelizującą z 2002 r.

Wskutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego (sygn. K 42/02) art. 1 pkt 40 ustawy nowelizującej – a zatem przepis uchylający art. 49 u.s.m. – utracił moc obowiązującą z dniem 28 kwietnia 2005 r. Trybunał Konstytucyjny w tym orzeczeniu nie wypowiedział się wprost na temat skutków stwierdzenia niekonstytucyjności badanego przepisu uchylającego.

Choć zagadnienie przywrócenia mocy obowiązującej przepisu na skutek orzeczenia Trybunału jest sporne, a orzeczniczy dorobek polskiego sądu konstytucyjnego nie pozwala odtworzyć spójnych założeń konstrukcji „odżycia” uchylonego przepisu (por. A. Dębowska, P. Tuleja, *Dopuszczalność, charakter i skutki tzw. odżycia przepisów po wyroku Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Znaczenie wyroków Trybunału Konstytucyjnego dla tekstu jednolitego ustawy*, red. M. Laskowska, Warszawa 2017, s. 127-172), to jednak Trybunał dopuszcza sytuacje, w których możliwe jest przyjęcie takiego właśnie bezpośredniego skutku jego wyroku. Jeśli chodzi o wyrok o sygn. K 42/02 w zakresie dotyczącym stwierdzenia niekonstytucyjności art. 1 pkt 40 ustawy nowelizującej z 2002 r., to należy zauważyć, że przyczyną rozstrzygnięcia TK nie były wady samego aktu (czynności) nowelizacji, ale jego wadliwość materialna.

Do zagadnienia, czy daje to podstawę do przyjęcia skutku w postaci „odżycia” uchylonego przepisu, tj. art. 49 u.s.m., odniósł się w swym orzecznictwie Sąd Najwyższy. W orzeczeniu z 20 maja 2009 r. (sygn. akt I CSK 379/08), przyjąwszy, że rozstrzygnięcie Trybunału stwierdzające niezgodność z Konstytucją przepisu uchylającego wcześniej obowiązujący przepis wywołuje skutek *ex tunc*, Sąd Najwyższy uznał, iż w wyniku wyroku Trybunału w sprawie o sygn. K 42/02, art. 49 u.s.m. „odzyskał” moc obowiązującą. Stanowisko to podtrzymano w kolejnych orzeczeniach, np. wyroku z 10 grudnia 2009 r. (sygn. akt III CSK 110/09), wyroku z 13 stycznia 2011 r. (sygn. akt III CSK 94/10) oraz postanowieniu z 17 listopada 2011 r. (sygn. akt III CZP 63/11).

Sąd Najwyższy w wyroku z 20 maja 2009 r. (sygn. akt I CSK 379/08) uznał nadto, że art. 49¹ u.s.m. – zgodnie z regułą *lex posterior derogat legi priori* – uchylił art. 49 u.s.m., skoro reguluje tę samą materię „w sposób prawidłowy” (por. postanowienie SN z 17 listopada 2011 r., sygn. akt III CZP 63/11). Z kolei w wyroku z 10 grudnia 2009 r. (sygn. akt III CSK 110/09) SN stwierdził bardziej szczegółowo, że z chwilą wejścia w życie art. 49¹ u.s.m. uchylony został art. 49 ust. 2 u.s.m., co znaczy – jak dodał SN – że od 31 lipca 2007 r. (od dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej z 2007 r.) członkowie spółdzielni i inne osoby uprawnione na podstawie przepisów u.s.m. mogą dochodzić roszczenia o ustanowienie (przeniesienie) odrębnej własności lokalu wyłącznie w procesie, na podstawie art. 64 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. z 2017 r. poz. 459, ze zm.; dalej: k.c.) i art. 1047 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2018 r. poz. 155, ze zm.; dalej: k.p.c.) w związku z art. 49¹ i art. 49 ust. 1 u.s.m. Zdaniem SN, zarówno art. 49¹ jak i art. 49 ust. 2 u.s.m. regulują taką samą sytuację, w której spółdzielnia, mimo obowiązku wynikającego z ustawy, nie dokonuje wyodrębnienia własności lokali; przepisy te przewidują natomiast dwa różne tryby postępowania cywilnego: procesowy i nieprocesowy. W postanowieniu z 17 listopada 2011 r. (sygn. akt III CZP 63/11) SN odmówił podjęcia uchwały, wskazując – odwoławszy się do swego wcześniejszego orzecznictwa – że przedstawione mu zagadnienie prawne nie budzi już wątpliwości; zagadnienie to było sformułowane następująco: „Czy po wejściu w życie art. 49¹ [u.s.m.] członek spółdzielni – w razie beczynności spółdzielni – może żądać w postępowaniu nieprocesowym na podstawie art. 49 ust. 1 i 2 [u.s.m.] ustanowienia na jego rzecz odrębnej własności lokalu, czy też jedyną drogą do realizacji tego uprawnienia jest powództwo wytoczone w oparciu o art. 49¹ w związku z art. 49 ust. 1 [u.s.m.]”.

SN odrzucił tym samym inny – przyjmowany czasem przez sądy niższych instancji – rezultat interpretacyjny, zgodnie z którym zakresy normowania art. 49 i art. 49¹ u.s.m. nie pokrywają się, co znaczy, że w sytuacji, w której spółdzielnia nie podejmie czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m., stosuje się art. 49 u.s.m., natomiast art. 49¹ u.s.m. reguluje tylko taką sytuację, w której podjęto przewidzianą w art. 42 u.s.m. uchwałę zarządu spółdzielni mieszkaniowej, zaniechano natomiast czynności zmierzających do przeniesienia własności lokalu.

Podsumowując, z analizy przywołanych orzeczeń Sądu Najwyższego wynika, że Sąd ten uznaje, iż art. 49 ust. 1 u.s.m. wskutek wyroku Trybunału Konstytucyjnego o sygn. K 42/02 jest nadal elementem systemu prawa, natomiast art. 49 ust. 2 u.s.m. jako przepis wcześniejszy w wyniku zastosowania reguły kolizyjnej *lex posteriori derogat legi priori* został uchylony przez przepis późniejszy, czyli przez art. 49¹ u.s.m.

Tezę głoszącą, że przepisem regulującym tryb postępowania w sprawach, w których uprawniony żąda ustanowienia odrębnej własności lokalu i przeniesienia tego prawa na niego, a spółdzielnia nie wypełnia ciężących na niej obowiązków, jest obecnie tylko art. 49¹ u.s.m., wspiera także analiza prac legislacyjnych nad ustawą nowelizującą z 2007 r. Zauważyli to zarówno pytający sąd, jak i Rzecznik Praw Obywatelskich. Mimo że powyższej myśli nie wyrażono wprost, przebieg prac ustawodawczych zdaje się wskazywać, iż zamiarem prawodawcy było objęcie hipotezą art. 49¹ u.s.m. także tych sytuacji, o których mowa w art. 49 ust. 1 u.s.m. Sejm w swym stanowisku przedstawionym w niniejszej sprawie podważył „reanimacyjny” skutek wyroku Trybunału o sygn. K 42/02 i stwierdził, że w wyroku tym Trybunał orzekł o niekonstytucyjności pominięcia legislacyjnego, polegającego na braku proceduralnych możliwości realizacji roszczenia o ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokalu. Rzecznik Praw Obywatelskich dla potwierdzenia, że takie właśnie było przekonanie ustawodawcy przytoczył dodatkowo stanowisko Ministra Sprawiedliwości (pismo z 7 lutego 2008 r., znak DL-P-II-416-9/07). Minister Sprawiedliwości, odniósłszy się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego, stwierdził, że ustawodawca, uchwalając ustawę nowelizującą z 2007 r., raczej nie wychodził z założenia, że art. 49 (oraz art. 108) u.s.m. obowiązuje. Jak wskazał Minister: „W innym wypadku trudno byłoby racjonalnie wyjaśnić uchwalenie przez Parlament nowych przepisów, regulujących w sposób odmienny tą samą problematykę, co przepisy uchylone”. Niemniej jednak – uchwalając nowelizację z 2007 r. – ustawodawca nie zdecydował się uchylić art. 49 ust. 2 u.s.m. Co także istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy, już wówczas Minister Sprawiedliwości wyjaśnił, że nie dysponuje danymi statystycznymi pozwalającymi zweryfikować informację, iż w praktyce sądy rozpoznają analizowaną kategorię spraw w różnych trybach; uznał, że kwestia ta jest uregulowana w art. 49¹ u.s.m. i że nie istnieje potrzeba podjęcia działań legislacyjnych w tym zakresie.

Problemy dotyczące relacji art. 49 i art. 49¹ u.s.m. ujawnia także tekst jednolity (Dz. U. z 2013 r. poz. 1222), w którym zamieszczono obydwie te przepisy, przy czym w odnośniku do pierwszego z nich wyjaśniono: „Uchylony przez art. 1 pkt 40 ustawy z dnia 19 grudnia 2002 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 240, poz. 2058), która weszła w życie z dniem 15 stycznia 2003 r.; uchylenie utraciło moc z dniem 28 kwietnia 2005 r. na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2005 r. sygn. akt K 42/02 (Dz. U. Nr 72, poz. 643)”.

2.1.2. Poczynione ustalenia pozwoliły sformułować konkluzję, że pytanie prawne Sądu Okręgowego w Gdańsku dotyczy regulacji, która jest „współkształtowana” przez ustawodawcę, wyroki Trybunału Konstytucyjnego, a także przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Rekonstruując przedmiot przedstawionego mu pytania prawnego, Trybunał Konstytucyjny musiał wziąć pod uwagę powyższą okoliczność. Najpierw jednak należało zauważyć, że w *petitum* tego pytania sąd opisał jego przedmiot, posługując się formułą interpretacyjną. Zapytał mianowicie o zgodność z Konstytucją art. 49¹ u.s.m. rozumianego w ten sposób, że:

- po pierwsze, użyte w nim sformułowanie „w razie bezczynności spółdzielni” obejmuje każdą postać bezczynności, czyli niepodjęcia przez organ wykonawczy spółdzielni czynności niezbędnych do wyodrębnienia lokalu i przeniesienia jego własności na uprawnionego, zatem także czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m,
- po drugie, deroguje art. 49 u.s.m.

Tak ujęte zaskarżenie dotyczy dwóch kwestii: sposobu rozumienia występującego w art. 49¹ u.s.m. wyrażenia „bezczyność spółdzielni”, a więc problemu interpretacyjnego oraz problemu walidacyjnego, mianowicie relacji art. 49¹ u.s.m. do art. 49 u.s.m. Oba te problemy zostały rozstrzygnięte w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W świetle tego orzecznictwa nie jest dopuszczalne, aby sąd prowadził postępowanie w sprawie dochodzenia roszczenia przeciwko spółdzielni mieszkaniowej o ustanowienie odrębnej własności lokalu i przeniesienie tego prawa na osobę uprawnioną w trybie przepisów k.p.c. o zniesieniu współwłasności, czyli w trybie nieprocesowym. Jedynym przepisem regulującym tryb dochodzenia roszczeń tego rodzaju jest obecnie art. 49¹ u.s.m. Taki pogląd potwierdzają dodatkowo argumenty zaczerpnięte z prac ustawodawczych nad nowelizacją, która przepis ten dodała do tekstu u.s.m.

Zatem mimo interpretacyjnej formuły pytania prawnego jego przedmiotem nie jest jeden z możliwych wariantów interpretacyjnych poddanej kontroli regulacji, ale norma prawna wywiedziona z art. 49¹ u.s.m. o treści, jaką nadano jej w procesie stosowania prawa. Podstawą do przyjęcia takiego wniosku jest, zdaniem Trybunału, omówione wcześniej, trwałe, powszechne i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego. Taka rekonstrukcja przedmiotu pytania prawnego nie jest sprzeczna z zamiarem pytającego sądu, który w uzasadnieniu pytania prawnego wyjaśnił, że przedmiotem tego pytania jest „zarówno sam przepis art. 49¹ [u.s.m.] jak i jego utrwalona wykładnia”, a zgodnie z zasadą *falsa demonstratio non nocet*, kluczowe znaczenie ma istota sprawy, a nie jej oznaczenie.

Trybunał Konstytucyjny w swych dotychczasowych judykatach wielokrotnie wskazywał, że jeżeli określony sposób rozumienia przepisu ustawy utrwalił się w sposób oczywisty, a zwłaszcza jeśli znalazł jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego bądź Naczelnego Sądu Administracyjnego, to należy uznać, że przepis ten – w praktyce swego stosowania – nabrał takiej właśnie treści, jaką odnalazły w nim najwyższe instancje sądowe naszego kraju. Trybunał zauważał pewną różnicę w ocenie warunku trwałości, powszechności i jednolitości wykładni poddanych jego kontroli regulacji prawnych wtedy, gdy kontrola ta zainicjowana jest pytaniem prawnym. Przyjmował bowiem, że w przypadku tego rodzaju kontroli wystarczy, aby określone rozumienie przepisu znalazło jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie SN. Znamienny jest w tym zakresie np. wyrok TK z 28 października 2003 r., sygn. P 3/03, w którym Trybunał stwierdził, że interpretacja przepisu dokonana przez Sąd Najwyższy w składzie 7 sędziów jest „wykładnią operacyjnie powszechną, przyjmowaną przez pozostałe składy Sądu Najwyższego, a *de facto* również inne sądy i uczestników obrotu cywilnoprawnego” (OTK ZU nr 8/A/2003, poz. 82, zob. także wyrok pełnego składu z 27 października 2010 r., sygn. K 10/08, OTK ZU nr 8/A/2010, poz. 81).

Jeśli chodzi o regulację zakwestionowaną w niniejszej sprawie, dotyczące jej wypowiedzi Sądu Najwyższego nie są wprawdzie liczne, jednak we wszystkich zajęto w zasadzie takie samo stanowisko, a nadto, mimo upływu kolejnych lat, nie pojawiły się inne rozstrzygnięcia SN w tym zakresie. Jak trafnie wskazano w literaturze, ustalenie, czy w danej sytuacji mamy do czynienia z trwałą, powszechną i jednolitą praktyką stosowania kontrolowanej regulacji, musi być dokonywane *a casu ad casum*, gdyż żadne z możliwych kryteriów oceny nie jest samodzielnie rozstrzygające, a pod uwagę należy wziąć między innymi nie tylko instancję sądową akceptującą dany kierunek wykładni, liczbę rozstrzygnięć, w których opowiedziano się za pewnym rozwiązaniem interpretacyjnym (niełatwo przy tym określić, podjęcie ilu orzeczeń okaże się wystarczające, by ukształtować stabilną linię orzecniczą), ale także czas, w jakim nie pojawiło się rozstrzygnięcie, w którym by przyjęto inny pogląd (zob. M. Hermann, *Wyroki interpretacyjne Trybunału Konstytucyjnego z perspektywy teoretycznoprawnej. Instrument ochrony ładu konstytucyjnego czy środek zapewniania jednolitości orzecznictwa*, Warszawa 2015, s. 59). W niniejszej sprawie ważką przesłanką oceny warunku trwałości oraz

jednolitości dokonanej przez Sąd Najwyższy wykładni art. 49¹ u.s.m. było także to, że Sąd Najwyższy sam przyjął, iż zagadnienie prawne dotyczące relacji art. 49¹ u.s.m. wobec art. 49 u.s.m. nie budzi już wątpliwości w jego orzecznictwie (zob. przywołane wcześniej postanowienie o sygn. akt III CZP 63/11).

Mając na względzie wszystkie te okoliczności, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przedstawione mu pytanie prawne Sądu Okręgowego w Gdańsku jest pytaniem o normę prawną odtworzoną w orzecznictwie SN z art. 49¹ u.s.m. Takie pytanie prawne, jako dotyczące treści prawa, a nie jego stosowania, może być przedmiotem dokonywanej przez Trybunał kontroli konstytucyjności.

2.2. Wziąwszy powyższe pod uwagę oraz uwzględnivszy okoliczności faktyczne i prawne w sprawie toczącej się przed pytającym sądem, Trybunał stwierdził, że pytanie prawne Sądu Okręgowego w Gdańsku spełnia przesłankę funkcjonalną. Art. 49¹ u.s.m. wyznacza procesowy tryb rozpoznania spraw takich, jak zawisła przed pytającym sądem, a przez to – co wykazał pytający sąd – może wpływać na ich rozstrzygnięcie. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji wskazanych w pytaniu prawnym, tj. gdy spółdzielnia nie podjęła czynności zmierzających do określenia przedmiotu odrębnej własności, w szczególności jeśli istnieje spór co do samodzielności lokalu. Potencjalnie zatem, gdyby Trybunał wydał wyrok o niekonstytucyjności normy prawnej o treści wywiedzionej z art. 49¹ u.s.m., to jego wyrok mógłby mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed pytającym sądem.

Określając przedmiot kontroli konstytucyjności Trybunał uwzględnił nadto, że pytający sąd zakwestionował konstytucyjność art. 49¹ u.s.m. tylko w pewnym zakresie. W uzasadnieniu swego pytania sąd odnosi zarzuty niekonstytucyjności do sytuacji, w której brak uchwały zarządu określającej przedmiot odrębnej własności lokali w danej nieruchomości (art. 42 u.s.m.), a dokładniej – w której sporna jest samodzielność lokalu. Sąd uzasadnił sformułowane zarzuty tylko w odniesieniu do sytuacji, w której uczynienie zadość przesłance samodzielności lokalu wymaga wykonania robót adaptacyjnych, natomiast nie powołał argumentów na poparcie zarzutu niekonstytucyjności art. 49¹ u.s.m. w zakresie, w jakim przepis ten dotyczy innych form bezczynności spółdzielni w podejmowaniu czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m. (zob. art. 52 ust. 1 pkt 3 i 4 otpTK). To znaczy, że Trybunał w niniejszej sprawie tylko w takich, wyznaczonym pytaniem prawnym granicach, mógł orzekać (zob. art. 67 otpTK).

3. Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych przewiduje kilka sytuacji, w których członek spółdzielni (lub osoba niebędąca członkiem spółdzielni) może wystąpić z żądaniem przekształcenia dotychczas przysługującego mu prawa do lokalu spółdzielczego w prawo odrębnej własności lokalu, a spółdzielnia jest zobowiązana zawrzeć z taką osobą umowę przeniesienia własności lokalu. Przede wszystkim chodzi o sytuacje, w których członek spółdzielni (lub osoba niebędąca członkiem) występuje z żądaniem przekształcenia przysługującego mu spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności lokalu (art. 12 ust. 1, art. 17¹⁴ ust. 1 u.s.m.), ale także o inne – przewidziane np. w art. 17¹⁵, art. 39 ust. 1, art. 48 ust. 1, art. 48¹ u.s.m. W sprawie zawisłej przed sądem pytającym powód opiera swe roszczenie na art. 17¹⁴ u.s.m.

W niniejszej sprawie nie zaskarżono poszczególnych przepisów stanowiących materialną podstawę prawa do żądania przekształcenia spółdzielczego prawa do lokalu, dlatego Trybunał Konstytucyjny nie musiał analizować kolejnych zmian ich treści, będących następstwem nowelizacji lub wcześniejszych wyroków Trybunału, a dotyczących przede wszystkim warunków nabycia prawa o „intensywniejszej treści” niż prawo dotychczas przysługujące

uprawnionemu. Przepisy te stanowią otoczenie normatywne kwestionowanej regulacji, ale nie były przedmiotem niniejszego postępowania.

W ścisłej relacji z przepisami określającymi, jakie warunki musi spełnić członek spółdzielni (lub osoba niebędąca członkiem spółdzielni), aby uzyskać uprawnienie do żądania przekształcenia przysługującego mu spółdzielczego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności, pozostają przepisy określające obowiązki spółdzielni mieszkaniowej związane z procesem przekształceń. Także te przepisy nie są zaskarżone w niniejszej sprawie, ale omówienie ich treści jest przydatne dla dalszego wyводу, gdyż art. 49 u.s.m. odwołuje się do nich wprost, a art. 49¹ u.s.m. do nich nawiązuje.

Przepisy określające obowiązki spółdzielni mieszkaniowych związane z procesem przekształceń zamieszczono wśród przepisów przejściowych u.s.m. Początkowo zakładano bowiem, że proces ten powinien się zamknąć w pewnym przedziale czasowym.

Warunkiem podstawowym ustanowienia odrębnej własności lokali w budynkach spółdzielni jest to, aby spółdzielnia mieszkaniowa była właścicielem lub użytkownikiem wieczystym gruntów (działek budowlanych), na których te budynki są posadowione (por. art. 35-36 u.s.m.). Ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokali wymaga podjęcia szeregu różnych czynności. Spółdzielnia powinna między innymi określić przedmiot odrębnej własności wszystkich lokali mieszkalnych i lokali o innym przeznaczeniu w danej nieruchomości (art. 42 ust. 1 u.s.m.), co następuje na podstawie uchwały zarządu spółdzielni sporządzonej w formie pisemnej pod rygorem nieważności (art. 42 ust. 2 u.s.m.). Uchwały takie stanowią podstawę oznaczenia lokali i przypadających na każdy lokal udziałów w nieruchomości wspólnej podczas zawierania umów o ustanowieniu odrębnej własności lokali na rzecz członków spółdzielni, osób niebędących członkami spółdzielni, którym przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, lub spółdzielni mieszkaniowej oraz o przeniesieniu własności tych lokali przez spółdzielnię na rzecz członków spółdzielni lub innych osób (art. 42 ust. 5 u.s.m.). Uchwały te mogą być zaskarżone do sądu z powodu ich niezgodności z prawem lub jeśli naruszają interes prawny lub uprawnienia osób, których dotyczą (art. 43 ust. 5 u.s.m.).

Art. 42 u.s.m. pierwotnie przewidywał, że określenie przez spółdzielnię mieszkaniową przedmiotu odrębnej własności wszystkich lokali mieszkalnych i lokali o innym przeznaczeniu ma nastąpić w okresie 12 miesięcy od dnia wejścia ustawy w życie; termin ten następnie wydłużono do 24 miesięcy (zob. ustawa z dnia 21 grudnia 2001 r. o zmianie ustaw: o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, Prawo energetyczne, o partiach politycznych, o dostosowaniu górnictwa węgla kamiennego do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej oraz szczególnych uprawnieniach i zadaniach gmin górniczych, o zmianie niektórych ustaw związanych z funkcjonowaniem administracji publicznej, Prawo telekomunikacyjne, o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji przedsiębiorstwa państwowego „Polskie Koleje Państwowe”, o spółdzielniach mieszkaniowych, o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych, Ordynacja wyborcza do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, o przebudowie i modernizacji technicznej oraz finansowaniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2001-2006, o zmianie ustawy o zamówieniach publicznych oraz o utracie mocy ustawy o kasach oszczędnościowo-budowlanych i wspieraniu przez państwo oszczędzania na cele mieszkaniowe, Dz. U. Nr 154, poz. 1802), a kolejno zmieniono na okres 24 miesięcy od dnia złożenia pierwszego wniosku o wyodrębnienie własności lokalu w danej nieruchomości (ustawa nowelizująca z 2002 r.).

Art. 42 ust. 1 u.s.m. w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą z 2002 r. zaskarżono do Trybunału Konstytucyjnego, który w wyroku o sygn. K 42/02, orzekł, że art. 42 ust. 1 u.s.m. w zakresie, w jakim wyznacza początek biegu terminu realizacji przewidzianego w nim obowiązku spółdzielni mieszkaniowej, jest niezgodny z art. 2 Konstytucji. Trybunał orzekł także, że przepis ten traci moc obowiązującą po upływie 12 miesięcy od dnia ogłoszenia wy-

roku. Oceniając konstytucyjność treści art. 42 ust. 1 u.s.m. w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą z 2002 r. w zakresie dotyczącym określenia terminu, w którym spółdzielnia ma zrealizować wskazany w tym przepisie obowiązek, Trybunał zaznaczył między innymi, że zaskarżona regulacja nie dawała członkowi spółdzielni możliwości uzyskania miarodajnej informacji o tym, jaki byłby jego udział w nieruchomości wspólnej, dopóki nie został złożony pierwszy wniosek o wyodrębnienie własności lokalu. Kierując się dążeniem do umożliwienia ustawodawcy poprawnego uregulowania omawianego zagadnienia, Trybunał odroczył utratę mocy obowiązującej art. 42 ust. 1 u.s.m.

Ustawodawca – w zakresie dotyczącym art. 42 ust. 1 u.s.m. – nie wykonał wyroku Trybunału Konstytucyjnego, a termin utraty mocy obowiązującej tego przepisu w zakresie wskazanym w wyroku o sygn. K 42/02 upłynął 29 kwietnia 2006 r. Z tym zatem dniem art. 42 ust. 1 u.s.m. w zakresie wskazanym w przywołanym wyroku Trybunału utracił moc obowiązującą. Wbrew zatem stanowisku Trybunału, po 29 kwietnia 2006 r. art. 42 u.s.m. nadal przesądza, że zarządy spółdzielni w drodze uchwały określają przedmiot odrębnej własności lokali, ale nie wyznacza już terminu realizacji tego obowiązku (por. E. Bończak-Kucharczyk, *Spółdzielnie mieszkaniowe. Komentarz*, Warszawa 2013).

Dokonując w ustawie nowelizującej z 2007 r. kolejnej zmiany przepisów będących podstawą materialną roszczeń o przekształcenie tytułu prawnego do lokalu w spółdzielni mieszkaniowej, ustawodawca przewidział w nich, że spółdzielnie są obowiązane zawrzeć umowę przeniesienia własności lokalu z uprawnionym w ciągu 3 miesięcy od dnia złożenia przez niego wniosku, przy czym zastrzegł, że termin nie jest wiążący w przypadku, gdy nieruchomość posiada nieuregulowany stan prawny w rozumieniu art. 113 ust. 6 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami lub gdy spółdzielni nie przysługuje prawo własności lub użytkowania wieczystego gruntu, na którym wybudowała budynek lub wybudowali go jej poprzednicy prawni (zob. art. 12 ust. 1¹ i art. 17¹⁴ ust. 1¹ u.s.m. w brzmieniu nadanym ustawą nowelizującą z 2007 r.).

W ustawie nowelizującej z 2007 r. zamieszczono również regulację przejściową, dotyczącą realizacji roszczeń przekształceniowych i obowiązków spółdzielni. Zgodnie z art. 8 ust. 1 tej noweli z osobą uprawnioną, która przed dniem wejścia w życie tej ustawy złożyła wniosek, o którym mowa w art. 11¹, art. 12, art. 17¹⁴, art. 17¹⁵, art. 39 i art. 48 u.s.m., spółdzielnia mieszkaniowa obowiązana była zawrzeć umowę przeniesienia własności lokalu w terminie 3 miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy nowelizującej z 2007 r., chyba że nieruchomość miała nieuregulowany stan prawny w rozumieniu art. 113 ust. 6 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami lub spółdzielni nie przysługiwało prawo własności lub użytkowania wieczystego gruntu, na którym wybudowała budynek lub wybudowali go jej poprzednicy prawni.

Powyższy przepis był przedmiotem kontroli konstytucyjności; w wyroku z 17 grudnia 2008 r. (sygn. P 16/08, OTK ZU nr 10/A/2008, poz. 181) Trybunał Konstytucyjny orzekł, że art. 12 ust. 1¹ i art. 17 ust. 1¹ u.s.m. oraz art. 8 ust. 2 ustawy nowelizującej z 2007 r. są niekonstytucyjne. W ocenie Trybunału nowela nałożyła na osoby działające w imieniu spółdzielni mieszkaniowych obowiązki niewykonalne w wyznaczonym ustawowo 3-miesięcznym terminie, grożąc za ich niewykonanie sankcją karną, a osobom uprawnionym do żądania przekształcenia dotychczasowego prawa do lokalu spółdzielczego w prawo własności stworzyła iluzję natychmiastowego uzyskania statusu właściciela mieszkania. W efekcie ustawodawca wykreował sztuczny konflikt między mieszkańcami, w tym członkami spółdzielni, a spółdzielnią.

Podjęmując się wykonania wyroku Trybunału Konstytucyjnego o sygn. P 16/08, ustawodawca do art. 12 dodał ust. 1², w którym powtórzył treść ust. 1¹ (przedłużył przewidziany w nim termin do 6 miesięcy), w art. 17¹⁴ ust. 1¹ także zmienił termin na 6-miesięczny, uchylił art. 8 ustawy nowelizującej z 2007 r. (art. 1 pkt 2, art. 1 pkt 3 oraz art. 3 ustawy nowe-

lizującej z 2009 r.), wprowadzając jednocześnie nową regulację przejściową. Zgodnie z nią (art. 4 ust. 1 ustawy nowelizującej z 2009 r.) ustawodawca wyznaczył kolejny termin (30 czerwca 2010 r.), do końca którego spółdzielnie mieszkaniowe winny zawrzeć umowy przekształceniowe z uprawnionymi, którzy złożyli wnioski w okresie w tym przepisie wskazanym, a zatem termin, po upływie którego niezawarcie takich umów kwalifikowane jest na pewno jako beczynność spółdzielni. Co istotne – wykładnia art. 4 ust. 2 ustawy nowelizującej z 2009 r. prowadzi do wniosku, że ustawodawca posłużył się w tym przepisie wyrażeniem „beczynność spółdzielni” w szerokim znaczeniu – tak jak interpretował to wyrażenie SN w przywołanych wcześniej orzeczeniach dotyczących rozumienia art. 49¹ u.s.m.

Od czasu wejścia w życie ustawy nowelizującej z 2009 r. przepisy będące podstawą przekształcenia lokatorskiego prawa do lokalu mieszkalnego lub spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu w prawo odrębnej własności lokalu, a także przepisy określające związane z procesem przekształceń obowiązki spółdzielni mieszkaniowych nie były już zmieniane.

4. Jak wcześniej wskazano przed wejściem w życie art. 49¹ u.s.m., w przypadku gdy spółdzielnia nie podejmowała czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m., a nie toczyło się postępowanie sądowe o stwierdzenie nieważności uchwały zarządu spółdzielni mieszkaniowej (art. 43 ust. 5 u.s.m.), uprawniony (w art. 49 ust. 1 u.s.m. mowa jest o członku spółdzielni mieszkaniowej, któremu przysługuje prawo żądania przeniesienia własności lokalu należącego do spółdzielni) mógł wystąpić z wnioskiem do sądu. Postępowanie zainicjowane tym wnioskiem toczyło się według przepisów kodeksu postępowania cywilnego o zniesieniu współwłasności (art. 49 ust. 2 u.s.m.), czyli w trybie nieprocesowym.

Obecnie, art. 49¹ u.s.m. – zgodnie z treścią nadaną mu w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. cz. III, pkt 2 niniejszego uzasadnienia) – w razie beczynności spółdzielni polegającej także na niewykonaniu obowiązków przewidzianych w art. 41 i art. 42 u.s.m. przewiduje, że osoba, która na podstawie ustawy może żądać przekształcenia przysługującego jej do tymczas tytułu prawnego do lokalu w prawo własności, ma prawo wystąpić do sądu z powództwem na podstawie art. 64 k.c. w związku z art. 1047 § 1 k.p.c., czyli z powództwem przeciwko spółdzielni mieszkaniowej o zobowiązanie jej do zawarcia umowy o przeniesienie (ustanowienie) własności lokalu. Jak zauważył SN w uchwale (7) z 7 stycznia 1967 r. (sygn. akt III CZP 32/66), prawomocne orzeczenie sądu w niektórych przypadkach (między innymi gdy sąd uwzględni powództwo o stwierdzenie obowiązku zawarcia umowy całkowicie zgodnie z żądaniem powoda) stwierdza zawarcie umowy i zastępuje tę umowę.

4.1. Pytający sąd w uzasadnieniu pytania prawnego wyjaśnił, że jego zdaniem „właściwa ochrona stron i zapewnienie prawa do rzetelnego procesu, a także osiągnięcie zamierzonego przez ustawodawcę skutku w postaci umożliwienia ustanowienia odrębnej własności lokalu i przeniesienie tego prawa na rzecz podmiotu, któremu przysługuje spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, może nastąpić jedynie w postępowaniu nieprocesowym (...)”. Jednakże – co wynika z przeprowadzonej przez Trybunał Konstytucyjny w cz. III, pkt. 2 niniejszego uzasadnienia rekonstrukcji tego pytania – postawione zarzuty w istocie dotyczą nie samej zmiany trybu dochodzenia roszczeń przewidzianych w u.s.m, ale tego, że tryb przewidziany w art. 49¹ u.s.m. uniemożliwia w niektórych sytuacjach realizację przez uprawnionego roszczenia przewidzianego w materialnych przepisach u.s.m. Pytający sąd wskazał, że w takim stanie faktycznym, jak w sprawie przed nim zawisłej, czyli w sytuacji, w której do spełnienia przesłanki samodzielności lokalu konieczne jest przeprowadzenie prac adaptacyjnych, sąd – orzekając w trybie wyznaczonym przez art. 49¹ u.s.m. – nie ma możliwości, by nakazać przeprowadzenie takich prac, a wskutek tego ustanowienie odrębnej własności lokalu na rzecz

powoda (osoby, której dotychczas przysługiwało własnościowe prawo spółdzielcze do lokalu) jest niemożliwe.

Trybunał Konstytucyjny wyjaśnił, że – inaczej niż to zrekonstruował Rzecznik Praw Obywatelskich – pytanie prawne Sądu Okręgowego w Gdańsku nie dotyczy pominięcia prawodawczego. Art. 49¹ u.s.m. jest uregulowaniem pełnym, lecz możliwe do zastosowania w trybie w nim określonym środki procesowe są niewystarczające w sytuacji opisanej przez pytający sąd.

5. Pytający sąd zakwestionował zgodność art. 49¹ u.s.m. z art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.

5.1. Pierwszym wzorcem kontroli kwestionowanego uregulowania Sąd Okręgowy w Gdańsku uczynił wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadę określoności przepisów prawa. Uzasadniając zarzut jej naruszenia, sąd nie wskazał jednak, w czym miałyby się przejawiać nieokreśloność kwestionowanej regulacji. Wspomniał tylko o pewnych nieścisłościach terminologicznych w art. 12 ust. 1, art. 17¹⁴ ust. 1, art. 17¹⁵ ust. 1 u.s.m., co sprawia, że przepisy te nie korespondują ze sformułowaniem art. 49¹ u.s.m., zaznaczając jednocześnie, iż nie mają one takiego charakteru, który „dyskwalifikowałby przepis jako sprzeczny z kryterium jasności przepisu oraz jego legislacyjnej poprawności”. Ponadto stwierdził, że użyte w zakwestionowanym przepisie wyrażenie „bezczynność spółdzielni” było niejasne, ale wątpliwości co do jego znaczenia usunął później Sąd Najwyższy. Z tych względów Trybunał Konstytucyjny uznał, że sąd nie uzasadnił zarzutu niezgodności art. 49¹ u.s.m. z wywodzoną z art. 2 Konstytucji zasadą określoności. Brak uzasadnienia zarzutu, przejawiający się w niepowołaniu samodzielnych argumentów i dowodów na jego poparcie (por. art. 52 ust. 1 pkt 4 otpTK oraz art. 63 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym, Dz. U. Nr 1064, ze zm.), skutkuje niedopuszczalnością jego merytorycznego rozpoznania przez Trybunał, co powoduje umorzenie postępowania w tym zakresie na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 otpTK.

Inne fragmenty uzasadnienia dotyczące niezgodności kwestionowanej regulacji z art. 2 Konstytucji, dowodzą, że sąd niezgodność tę wiąże z naruszeniem prawa do sądu – mówiąc słowami sądu – prawa do sprawiedliwego (rzetelnego) procesu. W tej płaszczyźnie art. 2 Konstytucji służy jedynie wzmocnieniu argumentacji uzasadniającej podstawowy zarzut, którym jest naruszenie jej art. 45 ust. 1 Konstytucji, przez wyeksponowanie tezy głoszącej, że prawo do sądu jest jednym z fundamentów państwa prawa, a jego zagwarantowanie sprzyja budowaniu zaufania obywateli do państwa. Trybunał przypomina, że we wcześniejszym stanie konstytucyjnym zasada demokratycznego państwa prawnego odegrała istotną rolę w procesie konstytucjonalizacji prawa do sądu. W aktualnym stanie prawnym prawo do sądu jest wyrażone w konkretnym przepisie Konstytucji, a zatem to przede wszystkim ten przepis stanowi podstawę kontroli zaskarżonej regulacji.

5.2. Drugim wzorcem kontroli pytający sąd uczynił art. 45 ust. 1 Konstytucji.

W dotychczasowym orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny wielokrotnie dokonywał wykładni tego przepisu, ustalając treść poszczególnych elementów składających się na wyrażone w nim prawo. Linia orzecznicza dotycząca prawa do sądu jako wzorca kontroli konstytucyjności jest więc utrwalona, co uzasadnia odstąpienie od każdorazowego jego opisywania. Dlatego Trybunał ograniczył się do przypomnienia, że w jego orzecznictwie przyjęto, iż na prawo do sądu składają się następujące elementy: 1) prawo dostępu do sądu, tj. uruchomienia procedury przed sądem – organem o określonej charakterystyce (właściwym, niezależnym, bezstronnym i niezawisłym); 2) prawo do odpowiedniego ukształtowania procedury sądowej, zgodnie z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. do uży-

skania wiążącego rozstrzygnięcia danej sprawy przez sąd, a nadto: 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy.

Formułując zarzut niezgodności art. 49¹ u.s.m. z art. 45 ust. 1 Konstytucji, pytający sąd stwierdził, że kwestionowana regulacja narusza prawo do sprawiedliwej (rzetelnej) procedury oraz prawo do uzyskania sprawiedliwego wyroku i jego skutecznej realizacji.

Aby uniknąć nieporozumień, Trybunał zaznacza, że określenie „prawo do rzetelnej procedury” (lub: „prawo do sprawiedliwej procedury”, „prawo do rzetelnego postępowania sądowego”, „sprawiedliwość proceduralna”) jest wieloznaczne. W szerokim znaczeniu termin ten, w nawiązaniu do występującego w aktach międzynarodowych terminu *right to a fair trial*, jest odpowiednikiem bardziej ogólnego terminu „prawo do sądu”, w wąskim – bywa używany na określenie jednego z elementów tego prawa. W tym ostatnim znaczeniu przez prawo do sprawiedliwej (rzetelnej) procedury rozumie się określony sposób ukształtowania instytucji procesowych gwarantujących zainteresowanemu: 1) możliwość bycia wysłuchanym; 2) ujawnienie w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia (prawo do uzasadnienia lub szerzej – do informowania); 3) zapewnienie przewidywalności postępowania.

Z analizy pytania prawnego, na podstawie którego wszczęto postępowanie w niniejszej sprawie, wynika, że sąd, przywołując jako wzorzec odniesienia kwestionowanego uregulowania prawo do sprawiedliwego (rzetelnego) procesu, nadaje temu określeniu znaczenie obejmujące więcej niż tylko jeden z elementów prawa do sądu. Art. 45 ust. 1 Konstytucji – w ujęciu pytającego sądu – jest źródłem nie tylko prawa jednostki zwrócenia się do sądu o „rozpatrzenie” sprawy, ale także jej prawa do uzyskania wiążącego tej sprawy rozstrzygnięcia. Jak wskazano w literaturze, uprawnieniu jednostki odpowiada obowiązek sądu, który powinien nie tylko sprawę rozpatrzeć, lecz również o niej orzec (zob. *Konstytucja RP, Komentarz, Tom I*, red. M. Safjan, L. Bosek, komentarz do art. 45, Warszawa 2016).

Z punktu widzenia zarzutów sformułowanych w niniejszej sprawie, istotne jest przypomnienie, że prawo do sprawiedliwego procesu ma charakter uniwersalny w tym sensie, iż dotyczy wszystkich etapów i rodzajów postępowania, a przy tym, że rzetelność każdej procedury powinna być powiązana z jej funkcją i charakterem prawnym. Ustawodawca może wybierać spośród różnych modeli postępowania właściwych dla określonego rodzaju spraw. Jednak normatywne ujęcie wybranego modelu musi spełniać takie podstawowe wymagania jak jego efektywność i spójność tworzących go mechanizmów procesowych.

Jak wspomniano, jednostka, która zwraca się do sądu o rozpatrzenie sprawy w odpowiednio ukształtowanym postępowaniu sądowym, oczekuje również rozstrzygnięcia swej sprawy. Prawo do takiego rozstrzygnięcia jest nieodzownym elementem prawa do sądu. Jeśli nie byłoby gwarancji uzyskania rozstrzygnięcia sądowego, prawo do sądu w aspekcie zapewnienia dostępu do sądu i rzetelnego postępowania przed nim byłoby pozbawione doniosłości. Trybunał w swym dotychczasowym orzecznictwie podkreślał, że prawo do sądu nie może być rozumiane jedynie formalnie jako dostępność drogi sądowej w ogóle, lecz i materialnie – jako możliwość skutecznej ochrony swoich praw na drodze sądowej.

W literaturze wskazuje się nadto, że postępowania sądowe powinny być konstruowane w taki sposób, by stwarzać największe prawdopodobieństwo, iż wydane przez sąd rozstrzygnięcie „będzie miało za podstawę prawdziwe ustalenia faktyczne i będzie zgodne z prawem materialnym” (za: *Konstytucja RP, Komentarz, Tom I*, red. M. Safjan, L. Bosek, komentarz do art. 45, Warszawa 2016). Sądowy wymiar sprawiedliwości nie gwarantuje, że orzeczenie będzie w każdym przypadku trafne, ale państwo ma obowiązek ukształtowania rzetelnego postępowania przed bezstronnym sędzią i nie może ustanawiać takich przeszkód procesowych, które byłyby nie do przeczywienia dla stron (za: A. Łazarska, *Rzetelny proces cywilny*, Warszawa 2012, s. 375).

Trybunał Konstytucyjny podkreślał także wielokrotnie funkcje społeczne sprawiedliwej procedury sądowej. Ma ona bowiem szczególne znaczenie dla kształtowania zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości i poczucia poszanowania ich praw.

6. Opierając się na poczynionych ustaleniach dotyczących przedmiotu i wzorca kontroli w niniejszej sprawie, Trybunał Konstytucyjny zbadał, czy przewidziany w art. 49¹ u.s.m. tryb dochodzenia przez uprawnionego ustanowienia i przeniesienia prawa odrębnej własności lokalu spełnia konstytucyjny standard wynikający z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

6.1. Przede wszystkim należy zauważyć, że w art. 49¹ u.s.m. wskazano instrument realizacji uprawnień przewidzianych w u.s.m., a przy tym znajdujący zastosowanie w różnych sytuacjach. Wobec szerokiego rozumienia użytego w art. 49¹ u.s.m. wyrażenia „bezczynność spółdzielni”, osoba uprawniona na podstawie przepisów materialnych u.s.m. może wystąpić do sądu z przewidzianym w tym przepisie powództwem wówczas, gdy spółdzielnia określiła przedmiot odrębnej własności wszystkich lokali w danej nieruchomości, ale także wtedy, gdy spółdzielnia jeszcze tego nie uczyniła, a zatem gdy zarząd nie podjął uchwały przewidzianej w art. 42 ust. 2 u.s.m. W pewnym uproszczeniu – mając na uwadze swoistość procesu przekształceniowego – można te sytuacje określić odpowiednio jako bezczynność spółdzielni na etapie określania przedmiotu odrębnej własności lokali oraz jako bezczynność na etapie ustanawiania i przenoszenia odrębnej własności na podmiot uprawniony.

Jeśli nie podjęto uchwały zarządu określającej przedmiot odrębnej własności lokalu, może mieć miejsce sytuacja, w której wszystkie warunki podjęcia takiej uchwały są spełnione, ale także sytuacja, w której istnieje spór co do możliwości określenia odrębnej własności w stosunku do poszczególnych lokali. Tak rzecz ma się w sprawie rozpatrywanej przez Trybunał – spór dotyczy tego, czy dany lokal spełnia przesłanki konieczne, by uczynić go przedmiotem odrębnej własności, choć uprawniony spełnił wszystkie przewidziane w odpowiednich przepisach u.s.m. warunki przekształcenia dotychczas przysługującego mu tytułu prawnego w prawo odrębnej własności lokalu.

Trzeba bowiem pamiętać, że podjęcie uchwały określającej przedmiot odrębnej własności lokali musi poprzedzać szereg doniosłych dla określenia przedmiotu odrębnej własności lokalu czynności technicznych (zob. art. 42 ust. 3 u.s.m.). Jak zauważono w literaturze, podjęcie uchwały przez zarząd spółdzielni ma uporządkować problematykę lokali mieszkalnych w ramach danej spółdzielni, tak aby nadać procesowi przekształceń charakter maksymalnie zorganizowany, a w konsekwencji również ułatwić przekształcenie spółdzielczego prawa do poszczególnych lokali przez zwolnienie uprawnionego z obowiązku przeprowadzenia czynności przygotowawczych i przerzucenie tego obowiązku na spółdzielnię (zob. Ł. Węgrzynowski, *Uchwała zarządu spółdzielni mieszkaniowej podjęta na podstawie art. 42-43 u.s.m. Część I*, „Przeгляд Sądowy” nr 4/2013, s. 62). Nie można przy tym tracić z pola widzenia, że nawet jeśli przyjąć – a tak jest w orzecznictwie – że przewidziane w odpowiednich przepisach u.s.m. (np. w jej art. 12 ust. 1 i art. 17¹⁴) prawo do żądania przekształcenia dotychczasowego tytułu prawnego w prawo odrębnej własności lokalu ma charakter roszczenia – to na etapie określania przedmiotu odrębnej własności prawo to ma dopiero charakter potencjalny, jest ekspektatywą, by w trakcie procesu przekształceniowego konkretyzować się aż do momentu, w którym staje się ono wymagalne (por. uchwały SN z 17 kwietnia 2009 r., sygn. akt III CZP 16/09 oraz III CZP 17/09).

Sąd Najwyższy wskazuje nadto, że uchwała zarządu spółdzielni nie jest kausą umowy ustanowienia i przeniesienia odrębnej własności lokalu. Przyjęcie twierdzenia przeciwnego oznaczałoby, że ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności lokalu byłoby niedopuszczalne bez takiej uchwały. Tymczasem, jak wskazuje SN, art. 49¹ u.s.m. umożliwia w razie bezczynności spółdzielni (w rozumieniu przyjętym przez SN) wydanie przez sąd orzeczenia

zastępującego oświadczenie woli spółdzielni (zob. wyrok SN z 24 czerwca 2016 r., sygn. akt II CSK 666/15). Takie stanowisko jest spójne z wcześniej omówionym stanowiskiem SN co do wykładni art. 49¹ u.s.m. Jak wskazano w literaturze, z art. 49¹ u.s.m. oraz z art. 4 ust. 2 ustawy nowelizującej z 2009 r. można wyprowadzić wniosek, że uchwała ta wpływa jedynie na wymagalność roszczenia o przekształcenie (por. Ł. Węgrzynowski, *Uchwała ...*, s. 77, 78).

Jednakże – jak wskazano wyżej – bez uchwały, o której mowa, bardzo trudno jest podmiotowi uprawnionemu określić przedmiot, co do którego ma być ustanowiona odrębna własność lokalu, gdyż wymaga to dokonania szeregu czynności. Należy bowiem pamiętać, że przygotowując tego rodzaju uchwałę, spółdzielnia dąży do określenia przedmiotu odrębnej własności lokalu w stosunku do wszystkich lokali mieszkalnych i lokali o innym przeznaczeniu w tej nieruchomości. Tymczasem – jak wskazuje pytający sąd – w praktyce, w sytuacji, w której nie podjęto uchwały spółdzielni, powód nie ma możliwości określenia treści żądanego oświadczenia lub jest to bardzo utrudnione. Warto tu przytoczyć stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury wyrażone podczas prac nad ustawą nowelizującą z 2009 r. (Biuletyn 3033/VI z posiedzenia Komisji Infrastruktury w dniu 19 listopada 2009 r.): „Sytuacja pierwsza jest taka, że spółdzielnia zawiera umowę w terminie 3 miesięcy od dnia złożenia wniosku przez osobę uprawnioną, więc – oczywiście – zakłada, że w tej kwestii jest już podjęta uchwała i że można dokonać przekształcenia. Sytuacja druga jest taką sytuacją, w której uchwały nie ma. W momencie, kiedy spółdzielnia taką uchwałę popełni albo kiedy ewentualnie uprawomocni się orzeczenie sądu w tej materii, gdyby uchwała była zaskarżona, to wtedy liczymy 3 miesiące od dnia uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie tej uchwały” i dalej: „(...) nie jest możliwe złożenie wniosku przez członka spółdzielni, który nie ma w dyspozycji wykonanych szeregu czynności, jakie są związane z poinformowaniem go o kształcie tzw. uchwały podziałowej. Członek spółdzielni tak naprawdę nie może złożyć wniosku, bo nie wie, czego dotyczy – nie ma określonego stanu zadłużenia, nie ma określonego udziału w nieruchomości wspólnej itd.”

Ustalenia powyższe pozwalają dostrzec, że wydając na podstawie art. 49¹ u.s.m. (czy wcześniej art. 49 ust. 2 u.s.m.) orzeczenie umożliwiające ustanowienie i przeniesienie na rzecz uprawnionego prawa odrębnej własności, sąd stosuje przepisy materialne o daleko idącej specyfice – zarówno jeśli chodzi o przedmiot regulacji (ustanawianie w miejsce dotychczas istniejącego innego rodzaju tytułu prawnego do lokalu spółdzielczego), jak i „wieloetapowość” procesu przekształcenia. Przekształcenie tytułu prawnego poprzedzać bowiem muszą czynności umożliwiające ustanowienie nowego rodzaju prawa, dopiero później jest możliwe zawarcie umowy ustanawiającej i przenoszącej własność na uprawnionego. I choć – w zależności od etapu, w którym uprawniony występuje z powództwem opartym na art. 49¹ u.s.m. – bezczynność spółdzielni może dotyczyć niepodjęcia różnych czynności na różnych etapach procesu przekształceniowego, to zawsze powództwo to zmierza do ustanowienia (przeniesienia) prawa odrębnej własności lokalu na rzecz uprawnionego.

6.2. W niniejszej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, w której nie podjęto uchwały zarządu spółdzielni mieszkaniowej, a nadto sporne jest, czy lokal, co do którego uprawniony domaga się przekształcenia przysługującego mu tytułu prawnego, jest lokalem samodzielnym.

Choć przepisy u.s.m. wprost nie zawierają wymagań, aby lokal – wobec którego można żądać przekształcenia dotychczasowego tytułu prawnego do lokalu w odrębną własność – miał spełniać przesłankę samodzielności, to realizacja roszczenia o ustanowienie odrębnej własności lokalu z natury rzeczy związana jest z koniecznością doprowadzenia do sytuacji, w której lokal może być wyodrębniony. Zgodnie z zamieszczoną w art. 2 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (Dz. U. z 2015 r. poz. 1892, ze zm.; dalej: u.w.l.) definicją „samodzielnego lokalu mieszkalnego” jest nim wydzielona trwałymi ścianami w obrębie budynku izba lub zespół izb przeznaczonych na stały pobyt ludzi, które wraz z pomieszcze-

niami pomocniczymi służą zaspokojeniu ich potrzeb mieszkaniowych, przy czym przepis ten ma odpowiednie zastosowanie także do samodzielnych lokali wykorzystywanych zgodnie z przeznaczeniem na cele inne niż mieszkalne.

Jak obrazuje to stan faktyczny w sprawie, w związku z którą przedstawiono pytanie prawne, nawet w przypadku lokali będących przedmiotem własnościowego prawa spółdzielczego mogą istnieć sytuacje, w których samodzielność lokalu jest sporna. Jeśli tak jest, zarówno osoba uprawniona do przekształcenia przysługującego jej tytułu prawnego do lokalu, jak i spółdzielnia zobowiązana do określenia przedmiotu odrębnej własności lokali, mają interes prawny w ustaleniu samodzielności lokalu. Jak słusznie wskazano w stanowisku Rzecznika Praw Obywatelskich, nie ma powodów, by przyjąć, że ustawodawca dopuszcza, by z uwagi na definicję zawartą w art. 2 ust. 2 u.w.l. możliwe było kwestionowanie istnienia np. spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu z powodu istnienia sporu co do tego, czy lokal będący przedmiotem tego prawa jest lokalem samodzielnym w rozumieniu u.w.l.

Zgodnie z art. 2 ust. 3 u.w.l. samodzielność lokalu stwierdza starosta w formie zaświadczenia. W orzecznictwie dotyczącym przesłanki samodzielności lokalu, ukształtowanym na gruncie u.w.l., wskazywano, że uprawnionym do samodzielnego ustalenia, czy dany lokal nosi cechę samodzielności, jest sąd cywilny (por. np. postanowienie SN z 13 marca 1997 r., sygn. akt III CKN 14/97 i wyrok z 27 kwietnia 2017 r., sygn. II CSK 719/16). Tak jak w sprawie toczącej się przed pytającym sądem, może się zatem zdarzyć, że możliwość realizacji uprawnienia przewidzianego w przepisach materialnych u.s.m. będzie się wiązała z koniecznością rozstrzygnięcia o samodzielności lokalu. W tym miejscu Trybunał uznał za wskazane przypomnieć, że w sprawie, w związku z którą przedstawiono pytanie prawne, uprawniony organ administracji wydał różne zaświadczenia w przedmiocie samodzielności lokalu (w toku postępowania sądowego toczącego się jeszcze przed sądem rejonowym w trybie nieprocesowym przeprowadzono postępowanie dowodowe dotyczące samodzielności lokalu).

Art. 11 ust. 2 u.w.l. stanowi, że jeżeli uczynienie zadość przesłance samodzielności lokali wymaga wykonania robót adaptacyjnych, sąd może w postanowieniu wstępnym, uznającym żądanie ustanowienia odrębnej własności lokali w zasadzie za usprawiedliwione, upoważnić zainteresowanego uczestnika postępowania do ich wykonania – tymczasowo na jego koszt. W razie przeszkód stawianych przez innych uczestników, sąd – w postanowieniu wstępnym lub w postanowieniu oddzielnym – może wydać stosowane zakazy lub nakazy. Środek tego rodzaju mógł być zastosowany przez sąd rozpoznający sprawę „przekształceniową” w trybie art. 49 ust. 2 u.s.m. na wniosek uprawnionego, któremu przysługuje prawo żądania przeniesienia na niego własności lokalu należącego wcześniej do spółdzielni mieszkaniowej. Natomiast – jak stwierdził pytający sąd oraz Rzecznik Praw Obywatelskich – sąd nie może tego uczynić w procesie, nie dysponuje bowiem takim środkiem procesowym, który umożliwiłby realizację roszczeń przewidzianych w przepisach materialnych. Rozstrzygnięcie tej kwestii ma podstawowe znaczenie dla oceny zasadności zarzutu naruszenia art. 45 ust. 1 Konstytucji.

6.3. Jak wcześniej wielokrotnie zauważono, przekształcenie dotychczas przysługującego uprawnionemu tytułu prawnego do lokalu w spółdzielni mieszkaniowej w prawo odrębnej własności jest instytucją swoistą, konstrukcyjnie inną niż zniesienie współwłasności. Przyjęta w u.s.m. metoda przekształceń – najogólniej rzecz ujmując – polega na nałożeniu na spółdzielnię mieszkaniową obowiązku przeprowadzenia czynności przygotowawczych koniecznych do określenia przedmiotu odrębnej własności wszystkich lokali w danej nieruchomości, a następnie na umownym (choć dokonywanym na warunkach określonych ustawą) ustanowieniu i przeniesieniu odrębnej własności poszczególnych lokali.

Ustawodawca przewidział, że jeśli spółdzielnia nie dopełnia swych obowiązków, przez co uniemożliwia dokonanie przekształcenia, czyli uzyskania przez uprawnionego od-

rębnej własności, to może on wystąpić do sądu z żądaniem ustanowienia i przeniesienia na niego prawa własności lokalu. Nie wprowadził jednak odrębnego trybu dochodzenia roszczeń tego rodzaju; do nowo wykreowanych roszczeń zastosowanie miały mieć istniejące procedury. I tak ustawodawca przewidział najpierw, że postępowanie toczyć się ma według przepisów o zniesieniu współwłasności (art. 49 ust. 2 u.s.m.), czyli w trybie nieprocesowym, następnie – że na podstawie art. 64 k.c. w związku z art. 1047 § 1 k.p.c., czyli w trybie procesowym.

W literaturze tryb postępowania przewidziany w art. 49 u.s.m. od początku wzbudzał kontrowersje. Z jednej strony wskazywano potrzebę zmiany tego przepisu, twierdząc, że: „Tryb postępowania nieprocesowego o zniesieniu współwłasności jest tu nieporozumieniem, nie chodzi bowiem o zniesienie współwłasności między spółdzielnią i jej członkami, ale członkowie dopiero dochodzą swoich roszczeń o przeniesienie własności lokalu” (K. Pietrzykowski, *Spółdzielnie mieszkaniowe. Komentarz*, Warszawa 2001, s. 156; tenże, *Nowelizacja ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych*, „Monitor Prawniczy” nr 12/2003, s. 543). Z drugiej strony, podnoszono, że odwołanie się przez ustawodawcę do trybu nieprocesowego jest słuszne, gdyż w tym postępowaniu sąd ma większe możliwości działania z urzędu, co „przy niskiej świadomości prawnej społeczeństwa i trudnym charakterze sprawy należy uznać wręcz za wskazane” (K. Grzesiowski, *Praktyczne problemy uchylenia art. 49 ustawy z 15.12.2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych, cz. I*”, „Monitor Prawniczy” nr 6/2005, s. 303). Zaznaczano przy tym, że zastosowanie przepisów o zniesieniu współwłasności wynika z tego, że zgodnie z art. 7 ust. 1 u.w.l. odrębna własność lokalu może być ustanowiona w drodze orzeczenia sądu znoszącego współwłasność. Okoliczność, że pomiędzy członkiem a spółdzielnią nie dochodzi do zniesienia współwłasności, albowiem wyłącznym właścicielem gruntu jest spółdzielnia, a członkowi przysługuje jedynie spółdzielcze prawo do lokalu oraz roszczenie o przeniesienie własności, nie wyłącza *ipso iure* możliwości stosowania przepisów o zniesieniu współwłasności (*ibidem*, s. 303).

W jednym z projektów (druk sejmowy nr 767/V kadencja) rozważanych w toku prac nad nowelizacją z 2007 r., proponując rozwiązanie analogiczne do wyrażonego w art. 49¹ u.s.m., wskazano, że celem tej propozycji jest „poprawienie art. 49 wadliwie określającego przesłanki i tryb dochodzenia roszczeń” (uzasadnienie projektu zamieszczone w druku nr 767/V kadencja Sejmu). W trakcie prac legislacyjnych pojawiały się także wypowiedzi negatywnie oceniające zmianę trybu dochodzenia roszczeń przewidzianych w u.s.m. W jednej z opinii przedłożonych w toku procesu legislacyjnego napisano: „Uchylenie [art. 40-43] i zmiana art. 49 nie jest rozwiązaniem dobrym. Przepisy te zmierzają do zachowania jednolitych i gwarancyjnych reguł prawnorzeczowych i finansowych procesu przewłaszczeń z zachowaniem drogi sądowej – postępowania nieprocesowego, na koszt spółdzielni, dla dochodzenia roszczeń o przewłaszczenie. To ostatnie postępowanie z natury swej daje większe możliwości działania przez Sąd z urzędu, natomiast możliwości takich nie daje proces. Sąd w procesie nie ma instrumentów do czynienia zabiegów koniecznych do wyodrębnienia własności lokalu. Zachodzi też obawa naruszenia praw innych osób, bez możliwości zapewnienia im udziału w postępowaniu, w należyтым rozmiarze” (R. Dzięczek, *Opinia prawna dot. projektów zmian ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, zawartych w drukach sejmowych nr: 766, 767 i 768, ze szczególnym uwzględnieniem oceny ich zgodności z Konstytucją RP*, 22 sierpnia 2006 r., Biuro Analiz Sejmowych, opinia zlecona). W Senacie zaproponowano następującą poprawkę (nr 58): „w art. 1 w pkt 37, w art. 49¹ dotychczasową treść oznacza się jako ust. 1 i dodaje się ust. 2 w brzmieniu: «2. Przez beczynność organu spółdzielni, o której mowa w ust. 1, rozumie się niepodjęcie przez zarząd w ustawowym terminie czynności zmierzających do zawarcia z członkiem spółdzielni lub z najemcą lokalu spółdzielczego umowy przeniesienia własności lokalu»” (druk sejmowy nr 1759/V kadencja). Uzasadniając tę poprawkę, wskazano: „W poprawce 58 Senat proponuje dodanie w ustawie przepisu, który stał-

by się wskazówką dla sądów, orzekających w sprawach, z którymi występują osoby uprawnione do uzyskania prawa odrębnej własności lokalu, gdy spółdzielnia nie wypełnia spoczywających na niej obowiązków. Senat podkreśla, że działaniem spółdzielni w tym zakresie nie jest jakiegokolwiek działanie, lecz podjęcie czynności zmierzających bezpośrednio do przyznania osobie uprawnionej prawa własności”. Sejm tę poprawkę odrzucił (zob. sprawozdanie stenograficzne z 43. posiedzenia Sejmu z 14 czerwca 2007 r., s. 223).

Niezależnie od kontrowersji dotyczących adekwatności każdego z rozważanych powyżej trybów do spraw przekształceniowych, należy podkreślić, że przepisy o zniesieniu współwłasności przewidywały takie instrumenty procesowe, które umożliwiały sądowi rozstrzygnięcie sprawy o ustanowienie i przeniesienie własności lokalu także wtedy, gdy uprawniony spełnił warunki określone w przepisach materialnych u.s.m., a lokal w celu uzyskania samodzielnego charakteru wymagał przeprowadzenia prac adaptacyjnych. Przepisy o zniesieniu współwłasności i możliwość zastosowania przez sąd art. 11 ust. 2 u.w.l. zapewniały zatem zainteresowanym efektywną procedurę dochodzenia ich praw. Trybunał podkreśla, że procedurę tę sądy stosowały.

Natomiast w drugim wypadku – w postępowaniu procesowym – brak instrumentów procesowych pozwalających nakazać przeprowadzenie prac adaptacyjnych w celu uczynienia zadość przesłance samodzielnności lokalu w sytuacji, w której żądanie ustanowienia odrębnej własności lokalu jest w zasadzie usprawiedliwione.

Poszukując rozwiązania tego problemu, Sejm zaproponował wnioskowanie według reguły instrumentalnego nakazu oraz przeprowadzenie rozumowania *per analogiam*.

Podążając za sugestią Sejmu, można przyjąć, że skoro ustawodawca wyznaczył jako pożądany stan rzeczy przekształcenie spółdzielczych praw do lokali w prawo własności, to należy podjąć wszelkie czynności konieczne do tego, by ów stan został zrealizowany. W tym kontekście w pełni uzasadnione jest stanowisko Sądu Najwyższego, który interpretując art. 49¹ u.s.m., przyjął, że użyte w tym przepisie wyrażenie „bezczynność spółdzielni” obejmuje swym zakresem niepodjęcie przez organ wykonawczy spółdzielni każdej z czynności niezbędnych do wyodrębnienia lokalu i przeniesienia jego własności na uprawnionego, w tym także czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m. Uzasadniony jest również wniosek, że w razie bezczynności spółdzielni sąd ma obowiązek podjąć wszelkie czynności, które doprowadzą do uczynienia zadość roszczeniu, jeśli spełnione zostały warunki wskazane w materialnych przepisach u.s.m.

W sytuacji takiej jak leżąca w tle pytania prawnego Sądu Okręgowego w Gdańsku ściśle rzecz biorąc nie chodzi jeszcze o zaniechanie przez spółdzielnię czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m., w szczególności o niepodjęcie uchwały, w której – zgodnie z art. 42 ust. 3 pkt 2 u.s.m. – powinny być określone rodzaj, położenie i powierzchnia lokali oraz pomieszczeń przynależnych. Chodzi natomiast o czynności poprzedzające podjęcie takiej uchwały – a mianowicie o wykonanie prac adaptacyjnych niezbędnych, by lokal, do którego uprawnionemu do przekształcenia przysługuje spółdzielcze prawo, uzyskał charakter samodzielnego. Wykonanie tych czynności sąd musiałby nakazać. Może on jednak działać tylko w granicach wyznaczonych mu przez prawo, tj. wybierać spośród środków procesowych, jakie ustawodawca pozostawił do jego dyspozycji.

W warunkach rozważanej przez Trybunał sprawy Sejm stwierdził, że nie można wykluczyć dopuszczalności zastosowania w drodze analogii art. 11 ust. 2 u.w.l. – tym bardziej, że przedmiotem postępowania toczącego się na podstawie art. 49¹ u.s.m. (podobnie jak na podstawie art. 49 ust. 2 u.s.m.) może być nie tylko przeniesienie odrębnej własności lokalu (czyli zawarcie umowy), ale także ustalenie samego przedmiotu odrębnej własności lokalu. Obecnie zarówno w literaturze (zob. M. Walasik, *Analogia w prawie procesowym cywilnym*, Warszawa 2013, s. 370), jak i w orzecznictwie przyjmuje się, że stosowanie analogii w prawie procesowym cywilnym jest co do zasady dopuszczalne. Jak wskazał SN w postanowieniu

z 20 maja 2011 r. (sygn. akt III CO 5/11) prawo procesowe uwzględnia i reguluje w zasadzie przypadki standardowe, pozostawiając luki, oraz nie obejmuje sytuacji nietypowych, wykraczających poza ustaloną konwencję, a które w sposób oczywisty wymagają zastosowania przepisu ustawy. SN podkreślił, że w takich sytuacjach, a zwłaszcza w razie istnienia luk teptycznych (konstrukcyjnych), stosowanie analogii w prawie procesowym staje się koniecznością, choć – jak zauważył – nie jest proste.

Propozycja odwołania się do analogii budzi jednak wątpliwości. Trybunał Konstytucyjny uznał za konieczne zwrócić uwagę, że w prawie procesowym cywilnym granicę stosowania analogii wyznacza reguła głosząca, że analogia jest niedopuszczalna, jeżeli norma zrekonstruowana przez jej zastosowanie mogłaby prowadzić do ograniczenia praw podmiotów, które uczestniczą w postępowaniu cywilnym (zakaz analogii ograniczającej prawa strony), choć i ta reguła bywa przełamywana w praktyce orzeczniczej (zob. M. Walasik, *Analogia ...*, Warszawa 2013, s. 418). Tymczasem w rozważanej sprawie w przypadku, w którym zarząd spółdzielni mieszkaniowej zaniechał podjęcia uchwały, ustalenia sądu muszą dotyczyć tego etapu procesu przekształceniowego, w którym dominuje interes o charakterze zbiorowym. Chodzi w nim bowiem o poprawne ustalenie przedmiotu odrębnej własności wszystkich lokali w danej nieruchomości, co może mieć znaczenie dla wielu różnych stosunków prawnych. Uwzględnić więc należy okoliczność, którą wskazał pytający sąd: dokonywane przez sąd ustalenia co do wysokości udziału mają wpływ na zakres uprawnień innych podmiotów uprawnionych na podstawie przepisów materialnych u.s.m. Wobec tego powstałaby dalsza kwestia: za pomocą jakich dostępnych w procesie toczącym się na podstawie art. 49¹ u.s.m. instrumentów procesowych chronić prawa tych osób (np. współuczestnictwa procesowego, kumulacji żądań).

Rozwiązanie proponowane przez Sejm opiera się na założeniu, że zapewnienie skutecznej ochrony wykreowanych ustawą praw wydaje się możliwe dzięki odpowiedniej egzekucji obowiązujących przepisów prawnych, w szczególności dzięki zastosowaniu wnioskowań prawniczych. W takim ujęciu przedstawiony Trybunałowi problem byłby problemem z zakresu szeroko rozumianego stosowania prawa. Trybunał nie podzielił tego zapatrywania kierując się poniżej wyłuszczoneymi względami.

Przed wszystkim Trybunał nawiązał do swojego dorobku orzeczniczego w sprawach dotyczących przekształceń w spółdzielniach mieszkaniowych. I tak orzekając w wyroku o sygn. K 42/02 o niekonstytucyjności przepisu uchylającego art. 49 u.s.m., Trybunał stwierdził, że w ten sposób pozbawiono uprawnionych środka dochodzenia od spółdzielni realizacji nałożonych na nią obowiązków, co czyni ich uprawnienie do nabycia własności w pewnej mierze iluzorycznym. Trybunał uznał ten przepis za niezgodny między innymi z art. 45 ust. 1 Konstytucji, choć już wówczas Sejm zajął stanowisko, że zainteresowane osoby mogą dochodzić swych roszczeń na zasadach ogólnych, mianowicie za pomocą powództwa o stwierdzenie obowiązku spółdzielni mieszkaniowej do złożenia oświadczenia woli.

Do przepisu kwestionowanego w niniejszej sprawie Trybunał odniósł się także w uzasadnieniu wyroku o sygn. P 16/08. Rozstrzygał w nim między innymi o przepisach nakładających sankcje karne na członków zarządu spółdzielni mieszkaniowej, pełnomocników i prokurentów, syndyków albo likwidatorów, jeśli osoby te – wbrew obowiązkowi – dopuszczały do tego, że spółdzielnia nie zawiera umowy o przeniesienie własności lokalu. Trybunał wskazał wówczas, że art. 49¹ u.s.m. jest wystarczającym środkiem ochrony osób, które zamierzają wyegzekwować realizację przysługującego im roszczenia o przeniesienie prawa własności lokalu spółdzielczego, a spółdzielnia zwleka z zawarciem z nimi umowy. Należy jednak podkreślić, że Trybunał analizował wówczas ten przepis jako przewidujący środek ochronny, w sytuacji gdy bezczynność spółdzielni polega na niezawarciu umowy o ustanowieniu i przeniesieniu prawa własności.

W obu przytoczonych orzeczeniach Trybunał opowiadał się za efektywnością środków ochrony praw osób domagających się ustanowienia odrębnej własności lokalu.

Jak wcześniej zaznaczono, zgodnie z ukształtowaną linią orzeczniczą Sądu Najwyższego, tryb postępowania przewidziany w obowiązującym art. 49¹ u.s.m. służy nie tylko zrealizowaniu roszczenia o ustanowienie i przeniesienie prawa własności przez zawarcie stosownej umowy, ale służyć ma także temu, by w postępowaniu przed sądem ustalić przedmiot odrębnej własności, jeśli nie uczyniono tego w uchwale organu wykonawczego spółdzielni.

Biorąc pod uwagę charakter czynności faktycznych, które muszą zostać wykonane, aby mogła dojść do skutku umowa o ustanowieniu i przeniesieniu odrębnej własności lokalu, Trybunał stwierdził, że w art. 49¹ u.s.m. nie przewidziano odpowiednich bezspornych instrumentów procesowych do dochodzenia wykreowanego w przepisach materialnych u.s.m. roszczenia o ustanowienie i przeniesienie odrębnej własności, w takich sytuacjach gdy do uzyskania samodzielności lokalu konieczne jest przeprowadzenie prac adaptacyjnych. Podzielił w tej sprawie stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich, że nie ma podstaw, by osoba, której przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu i która spełnia warunki określone w przepisach materialnych u.s.m., nie mogła przekształcić swego prawa z tego powodu, że lokal nie ma charakteru samodzielnego, skoro może uzyskać taki charakter po przeprowadzeniu prac adaptacyjnych. Przy czym możliwość przeprowadzenia takich prac przewidują przepisy u.w.l.

Trybunał rozstrzygał przy tym nie o tym, że postępowanie procesowe jest nieodpowiednie, z konstytucyjnego punktu widzenia, do dochodzenia roszczeń tego rodzaju, ale jedynie o tym, że w postępowaniu prowadzonym w tym trybie brak instrumentów, które zapewniałyby ochronę uprawnionego w pewnych określonych sytuacjach. Doprowadziło to Trybunał do wniosku, że skoro ustawodawca zdecydował, iż w przypadku bezczynności spółdzielni podmiot uprawniony do żądania ustanowienia (i przeniesienia) odrębnej własności lokalu może dochodzić swych uprawnień w procesie, to powinien to uczynić w taki sposób, aby dostępne w ramach procesu instrumenty zapewniały efektywną ochronę wszystkim uprawnionym. Powinien więc dostrzec i uwzględnić różnorodne sytuacje, jakie mogą wystąpić w wieloetapowym przewidzianym w u.s.m. mechanizmie przekształcania spółdzielczych tytułów prawnych w odrębną własność lokalu. W przypadku, w którym organ wykonawczy spółdzielni nie podjął uchwały określającej przedmiot odrębnej własności lokali w danej nieruchomości, w szczególności jeśli sporne jest to, czy dany lokal spełnia warunek samodzielności, środki prawne dostępne w postępowaniu procesowym mogą okazać się nieefektywne ze względu na co najmniej kilka okoliczności, w tym wskazywaną już wcześniej konieczność uwzględnienia interesów prawnych wielu różnych podmiotów oraz stopień oddziaływania w procesie zasady dyspozycyjności i koncentracji materiału dowodowego.

W przypadku, gdy lokal, co do którego uprawnionemu przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, nie jest lokalem samodzielnym w rozumieniu u.w.l., a można uczynić zadość tej przesłance za pomocą wykonania robót adaptacyjnych, w postępowaniu toczącym się przed sądem na podstawie art. 49¹ u.s.m. można wyróżnić dwie jego części: pierwszą, w której sąd rozstrzyga, czy powodowi przysługuje roszczenie, i drugą – w której orzeczenie sądu ma zastąpić oświadczenie woli spółdzielni, czyli ma zastąpić zawarcie umowy o ustanowienie i przeniesienie własności lokalu na osobę uprawnioną. Przy czym bez pierwszego rozstrzygnięcia niemożliwe jest osiągnięcie celu tego postępowania. Tymczasem ustawodawca, decydując w art. 49¹ u.s.m. o rozpoznaniu spraw wynikających z materialnych przepisów u.s.m. dotyczących przekształceń tytułów prawnych do lokali spółdzielczych na podstawie art. 64 k.c. w związku z art. 1047 § 1 k.p.c., nie dostrzegł i nie uwzględnił w wystarczającym stopniu złożoności tego rodzaju spraw. W tym tkwi źródło problemu konstytucyjnego, który ujawnił się w niniejszej sprawie – proste odesłanie do procesu jako właściwego trybu dochodzenia uprawnień wynikających z materialnych przepisów u.s.m. w niektórych sytuacjach okazuje się niewystarczające.

W uzasadnieniu wyroku o sygn. P 16/08 Trybunał wskazywał już, że kolejne nowelizacje oparte na różnych koncepcjach dotyczących mieszkań spółdzielczych prowadziły do wielu regulacji niejasnych i sprzecznych aksjologicznie oraz konstrukcyjnie, budząc wątpliwości z punktu widzenia ich rzetelności legislacyjnej (art. 2 Konstytucji), a w konsekwencji osobom uprawnionym do żądania przekształcenia dotychczasowego prawa do lokalu spółdzielczego w prawo własności bezpodstawnie wytwarzały stan iluzji (zob. cz. III, pkt 3 niniejszego uzasadnienia). Trybunał Konstytucyjny, rozpoznając niniejszą sprawę, w której problem konstytucyjny dotyczy efektywności sądowej ochrony uprawnień (roszczeń) wynikających z przepisów materialnych u.s.m., stwierdził, że nie można owego stanu iluzji pogłębiać w obszarze dotyczącym możliwości ich dochodzenia. Jak wskazano wcześniej konstytucyjne prawo do rzetelnej procedury wymaga, aby mechanizmy, za pomocą których uczestnik postępowania (strona) realizuje swe prawo do sądu, były bezsporne i przewidywalne.

Trybunał Konstytucyjny podkreślił, że jeśli ustawodawca w określonych sytuacjach konkretyzuje prawo do sądu, powinien to czynić szczególnie precyzyjnie. Powinien więc w sposób niebudzący wątpliwości wykładniczych określać, za pomocą jakich środków prawnych jednostka ma realizować swe prawo do sądu i jaki jest zakres właściwości tego sądu.

Konkludując, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 49¹ u.s.m. przez to, że instrumenty procesowe dostępne w przewidzianym w nim trybie procesowym są niewystarczające (nieefektywne) z punktu widzenia realizacji przez uprawnionego, któremu przysługuje spółdzielcze prawo do lokalu, uprawnienia do ustanowienia i przeniesienia odrębnej własności lokalu w sytuacji, w której uczynienie zadość przesłance samodzielności lokalu wymaga wykonania robót adaptacyjnych, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

7. Problem konstytucyjny w niniejszej sprawie – na co wskazywano już w stanowiskach uczestników postępowania – dotyczył regulacji prawnej, której treść była współkształtowana przez orzecznictwo sądowe oraz orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał rozstrzygnął tę sprawę merytorycznie. Stwierdził mianowicie, że w kwestionowanym art. 49¹ u.s.m. brak adekwatnych instrumentów proceduralnych zapewniających uprawnionym efektywne, gwarantowane Konstytucją prawo do sądu, co znalazło wyraz w sentencji wyroku, która przybrała postać formuły wyroku zakresowego. Wydając taki wyrok, Trybunał kierował się przede wszystkim dążeniem, by określonej grupie osób uprawnionych na podstawie materialnych przepisów u.s.m. zapewnić efektywną ochronę sądową, a zarazem nie opóźniać trwającego od lat procesu przekształceń własnościowych w spółdzielniach mieszkaniowych.

Zgodnie z orzeczeniem Trybunału sądy rozstrzygające sprawy takie, jakie legły u podstaw pytania prawnego, powinny stosować art. 49 ust. 2 u.s.m. Ustawodawca nie uchylił tego przepisu, a z całą pewnością ustanowienie art. 49¹ u.s.m. nie spowodowało eliminacji art. 49 ust. 2 u.s.m. z tekstu prawnego, a jedynie – tak jak przyjął Sąd Najwyższy – skutkowało wyłączeniem działania tego ostatniego w oparciu o regułę *lex posteriori derogat legi priori*, będącą regułą rozstrzygania zbiegów pozornych zachodzących między regulacjami wydanymi w różnym czasie, lecz normującymi identyczne stany faktyczne. W swym wyroku Trybunał stwierdził jednak, że art. 49¹ u.s.m. jest niekonstytucyjny w takim zakresie, w jakim dotyczy sytuacji, w których uczynienie zadość przesłance samodzielności lokalu wymaga wykonania robót adaptacyjnych. Od momentu ogłoszenia niniejszego orzeczenia w Dzienniku Ustaw, art. 49¹ u.s.m. przestanie je zatem regulować. W konsekwencji, w odniesieniu do wskazanych sytuacji zachodzić będzie konieczność stosowania art. 49 ust. 2 u.s.m.

Trybunał orzekając w niniejszej sprawie był związany zakresem zaskarżenia, a granice kontroli konstytucyjności wyznaczone być musiały z uwzględnieniem jej konkretnego charakteru wynikającego z przedstawionego Trybunałowi pytania prawnego. Niemniej jednak Trybunał rozstrzygając niniejszą sprawę dostrzegł, że nie jest wykluczone, iż także w innych sytuacjach niż wskazane w sentencji wyroku, gdy spółdzielnia mieszkaniowa nie dokonuje

czynności, o których mowa w art. 41 i art. 42 u.s.m., ochrona sądowa przewidziana w art. 49¹ u.s.m. może okazać się nieefektywna.

Trybunał zaznacza, że jego wyrok nie wyklucza więc interwencji ustawodawcy, który dysponując licznymi wypowiedziami Trybunału odnoszącymi się do przekształceń w spółdzielniach mieszkaniowych, może uregulować kwestie sądowej ochrony uprawnień przewidzianych w u.s.m. w sposób wyczerpujący, spójny i uwzględniający swoistość tych przekształceń.

Trybunał nie podważa interpretacji dokonanej w omówionych wcześniej orzeczeniach Sądu Najwyższego. Zaznacza, że jeśliby rezultat interpretacyjny przyjęty przez SN zastosować w każdej sprawie dotyczącej dochodzenia roszczeń wynikających z materialnych przepisów u.s.m. (a zatem zarówno wtedy, gdy podjęto uchwałę zarządu spółdzielni określającą przedmiot odrębnej własności wszystkich lokali w danej nieruchomości, jak i wtedy, gdy takiej uchwały nie podjęto, a przy tym sporne są jeszcze inne okoliczności konieczne do określenia przedmiotu odrębnej własności, np. istnieje spór między spółdzielnią a uprawnionym co do samodzielnego charakteru lokalu), to w niektórych z nich prowadzi to do niekonstytucyjnych skutków.

Wyrok Trybunału dotyczy przepisu określającego tryb (procedurę) rozstrzygania o uprawnieniach (roszczeniach) ukształtowanych przez materialne przepisy u.s.m. Dlatego od dnia jego wejścia w życie, sprawy tego rodzaju – zarówno toczące się jak i te, które zawisną w sądach – podlegają regulacji ukształtowanej wyrokiem Trybunału.

Zważywszy powyższe okoliczności, Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.